

Uwagi wstępne

Kiedy po śmierci Szyszona (Samsona) Pelisztni (Filistyni) skierowali swoje najazdy przeciw dzielnicom Izraela, starsi ludu powierzyli godność sędziowską, arcykapłańską oraz naczelne dowództwo Elemu z rodu Ithamara. Odniósł on wiele sukcesów, jednak gdy się zestarzał, wcześniejsze zaufanie znacznie się osłabiło. W bitwie pod Afek Izraelici ponieśli wielką klęskę. Polegli dwaj synowie arcykapłana. Zabrano im także Arkę Przymierza, którą Eli wysłał na pole walki. Późniejsza zależność od Pelisztninów zrodziła przekonanie, że dotychczasowego porządku nie można już utrzymać. W tej sytuacji pojawia się natchniony prorok, syn Hanny i Elkany – Samuel. Po okresie jego sukcesów, przysły jednak niepowodzenia. Coraz silniej zakorzeniło się przekonanie, że na wzór innych państw, Izrael winien także mieć króla. Przekonanie to narastało, mimo sprzeciwu proroka Samuela, który chciał zachować teokratyczny charakter Izraela. Momentem przełomowym stał się najazd Ammonitów na ziemię transjordańską. Zagrożenie spowodowało, że do władzy dochodzi Saul, syn Kisz, z pokolenia Binjamina, który mocą groźby zebrał naród, po czym skierował go do walki. Zwycięstwo nad Ammonitami spowodowało, że Saul został wyniesiony na tron. Zaś Samuel, oddawszy władzę świecką, skoncentrował się na nawoływaniach do wiary i przestrzegania Prawa. Jednak gdy Saul zaczął naruszać Prawo i samowolnie składać ofiary, następuje rozdzielenie oraz wzajemna niechęć. Przy boku Saula pojawia się też młody wojownik – Dawid, którego sława zaczyna przewyższać królewską. On też, po śmierci Saula wstępuje na tron oraz przenosi stolicę z Hebronu do Jeruzalaim.

Księgi, jak sama nazwa wskazuje, spisał Samuel, jakkolwiek zdaniem niektórych, później uzupełnił je Jeremjasz. Podział na 2 części wprowadzono dopiero w XVI w.

1 Samuela

Szemuel A *

1 Księga Samuela

1. Był pewien mąż z Ramath Cofim, z gór efraimskich, imieniem Elkana, syn Jerochama, syna Elihu, * syna Cufa, Efratydy **. **2** A miał on dwie żony. Imię jednej to Hanna, a imię drugiej Peninna. Peninna miała dzieci, zaś Hanna była bezdzietna. **3** Ten mąż co rok chodził ze swojego miasta, by się ukorzyć i ofiarować WIEKUISTEMU Zastępów * w Szylo **, gdzie dwaj synowie Elego *** – Hofni i Pinchas, byli kapłanami WIEKUISTEGO. **4** Ile więc razy nastął dzień, w którym Elkana ofiarowywał – wydzielał ich części swojej żonie Peninnie oraz wszystkim synom i jej córkom. **5** Lecz Hannie wydzielał jedną część podwójną. Bowiem Hannę miłował, choć WIEKUISTY zamknął jej łono. **6** A jej konkurencyjna żona ją drażniła, by ją pobudzić do wzburzenia, bezustannie jątrząc, że WIEKUISTY zamknął jej łono. **7** Zaś Elkana czynił tak rok rocznie. Zatem ile razy Hanna wchodziła do domu WIEKUISTEGO, Peninna drażniła ją w ten sam sposób, tak, że płakała, i nie jadła. **8** Zatem Elkana, jej mąż, ją się pytał: Hanno, czemu płaczesz, czemu nie jesz i czemu tak smutne jest twoje serce? Czy nie **jestem** ci miłszy niż dziesięciu synów? **9** A gdy pewnego razu jedli i pili w Szylo, Hanna wstała; zaś kapłan Eli siedział wtedy na krześle, przy bramie Przybytku WIEKUISTEGO. **10** A ona, mając duszę przepełnioną goryczą, modliła się do WIEKUISTEGO oraz rzewnie płakała. **11** I uczyniła ślub, mówiąc: WIEKUISTY Zastępów! Jeśli raczysz spojrzeć na niedolę Twojej służebnicy; wspomnisz o mnie, nie zapomnisz Twojej służebnicy oraz obdarzysz Twą służebnicę męskim dzieckiem –

wtedy oddam je WIEKUITEMU na wszystkie dni jego życia, a żadna brzytwa nie tknie się jego głowy *. ¹² A gdy tak przedłużała swoją modlitwę przed obliczem WIEKUISTEGO – Eli przypatrywał się jej ustom. ¹³ Lecz ponieważ Hanna mówiła w swoim sercu, jej usta jedynie się poruszały, a jej głosu nie było słychać – Eli uważał ją za pijaną. ¹⁴ Zatem Eli do niej powiedział: Jak długo będziesz udawać pijaną? Wytrzeźwiej z twojego wina! ¹⁵ Jednak Hanna odpowiadając, rzekła: Nie, mój panie! Jestem kobietą zgnębionego ducha; nie piłam wina, ani upijającego napoju, ale wylewałam moją duszę przed obliczem WIEKUISTEGO. ¹⁶ Nie miej twej służebnicy za nikczemną kobietę, bo dotąd mówiłam tylko z nadmiaru utrapienia oraz mojego smutku. ¹⁷ Zatem Eli odpowiedział, mówiąc: Idź w pokoju, a Bóg Izraela niech spełni twoją prośbę, którą od Niego żądałaś. ¹⁸ Więc powiedziała: Oby twa służebnica znalazła łaskę przed twoimi oczyma. I ta kobieta odeszła w swoją drogę, i jadła, lecz jej oblicze nie było już takie jak zwykle. ¹⁹ Potem wstali wczesnym rankiem i pokłoniwszy się przed obliczem WIEKUISTEGO, wrócili oraz przybyli do swojego domu, do Ramath *. Wtedy Elkana poznał swoją żonę Hannę, a WIEKUISTY na nią wspomniął. ²⁰ A po upływie pewnego czasu * stało się, że Hanna zaszła w ciążę i urodziła syna. Jego imię nazwała Samuel **, bo mówiła: Uprosiłam go od WIEKUISTEGO. ²¹ Potem ów mąż, Elkana, poszedł wraz z całym swoim domem, by ofiarować WIEKUITEMU doroczną ofiarę oraz by spełnić swój ślub. ²² Jednak Hanna nie weszła, gdyż mówiła do swego męża: Kiedy chłopiec będzie odstawiony *, zaprowadzę go, by pokazał się przed obliczem WIEKUISTEGO oraz pozostał tam na zawsze. ²³ A Elkana, jej mąż, odpowiedział: Uczyni co dobre w twoich oczach; pozostań, póki go nie odstawisz. Oby tylko WIEKUISTY utwierdził Swoje słowo. Tak ta kobieta została oraz karmiła swego syna, dopóki go nie odstawiła. ²⁴ A gdy go odstawiła, poprowadziła go ze sobą, zabrawszy trzy cielce, jedną efę mąki i łagiew wina, oraz przyprowadziła go do Szylo, do Domu WIEKUISTEGO. A był to zwinny chłopiec. ²⁵ Potem zarżnęli cielca, a chłopca przyprowadzili do Elego. ²⁶ I powiedziała: Pozwól panie, jak **jestes** żywy, mój panie! Ja jestem ową kobietą, która tu stała przy tobie, modląc się do WIEKUISTEGO. ²⁷ O tego chłopca się modliłam, a WIEKUISTY spełnił moją prośbę, którą od Niego żądałam. ²⁸ Oto dlatego powierzam go WIEKUITEMU; będzie oddany WIEKUITEMU, dopóki zostanie przy życiu. Po czym ukorzyli się tam przed WIEKUISTEM.

* hebrajska nazwa 1 Księgi Samuela

***1,1 BG** dodaje: syna Tochu

****1,1** czyli urodzonego w Efracie; hebr. Betlehem; spolszczone: Betlejem

***1,3** to hebrajskie słowo oznacza władcę ciała i potęg niebiańskich, w przeciwstawieniu do potęg ziemskich

****1,3** gdzie wtedy znajdowała się Arka Przymierza

*****1,3** Eli z rodu Ithamara; po śmierci Samsona, sędziego i arcykapłana

***1,11** chodzi o poświęcenie nazyratowi; patrz: [Sędziów 13,5](#)

***1,19** spolszczone: Rama

***1,20** inni: roku

****1,20** co znaczy: Jego imię od Boga

***1,22** w domyśle: od piersi

2. Potem Hanna modliła się i powiedziała:

Moje serce raduje się w WIEKUISTEM; przez WIEKUISTEGO wywyższył się mój róg *; otworzyły się moje usta przeciwko moim wrogom, gdyż się cieszę Twoją pomocą!

² Nikt nie **jest** tak święty jak WIEKUISTY, bo nie ma innego oprócz Ciebie, niema Opoki * jak nasz Bóg.

³ Nie mnożcie wyniosłych słów, tak bardzo wyniosłych! Niech harde mowy nie wychodzą z waszych ust! Wszechwiedzącym jest bowiem WIEKUISTY i ważne są przez Niego przedsięwzięcia.

⁴ Łuk dzielnych się kruszy, a słabi przepasują się mocą!

⁵ Syci wynajmują się za chleb, a łaknący odpoczywają; niepełna rodzi siedmioro, a wędnie bogata w dzieci.

⁶ WIEKUISTRY uśmierca i ożywia, strąca do Krainy Umarłych i wyprowadza.

⁷ WIEKUISTRY czyni biednych i bogatych, poniża i wywyższa.

⁸ Podnosi biednego z prochu, ubogiego dźwiga ze śmieci, by go posadzić obok możnych i udziela im tronu chwały. Bowiem WIEKUISTEGO są posady ziemi, na których założył świat.

⁹ Stóp Swoich pobożnych strzeże, a niegodziwi giną w ciemności, gdyż nie siłą zwycięża człowiek.

¹⁰ WIEKUISTRY! Skruszeni będą Jego przeciwnicy! Nad każdym z nich zagrzmi z niebios. WIEKUISTRY będzie sądził krańce ziemi, użyczy mocy Swojemu królowi, wywyższy róg Swojego pomazańca!

¹¹ Tak Elkana wrócił do Ramath, do swego domu. Zaś chłopiec sprawował służbę WIEKUISTEGO, w obliczu Elego, kapłana. ¹² Natomiast synowie Elego byli to ludzie nieczni, nie dbający o WIEKUISTEGO. ¹³ Zaś takim było zachowanie kapłanów wobec ludu: Ile razy ktoś składał rzeźną ofiarę, zjawiał się kapłański sługa z trójzębnym widelcem w rękę, gdy mięso jeszcze się gotowało. ¹⁴ Wkładał go w kocioł, w garnek, rondel, czy miskę i cokolwiek widelec wydobyl, kapłan * sobie zabierał. Tak postępowali ze wszystkimi Israelitami, co przybywali do Szylo. ¹⁵ Nawet zanim puszczano z dymem łój, zjawiał się kapłański sługa oraz mówił do tego, co składał ofiarę: Daj mięso na pieczeń dla kapłana! On nie przyjmie od ciebie mięsa gotowanego, lecz jedynie surowe! ¹⁶ A kiedy ów człowiek rzekł do niego: Zaraz puszczę z dymem łój - wtedy sobie weźmiesz, czego zażadasz! Odpowiadał mu: Nie, daj zaraz; a jeśli nie – zabiorę przemocą! ¹⁷ Więc bardzo wielką była wina tych młodzieńców przed obliczem WIEKUISTEGO, bo ci ludzie poniewierali ofiarą WIEKUISTEGO. ¹⁸ Otóż i Samuel sprawował służbę przed obliczem WIEKUISTEGO. To chłopiętko było ubrane w lniały naramiennik. ¹⁹ Przy czym jego matka sprawiała mu mały płaszczyk, który przynosiła mu co rok, gdy chodziła wraz z swym mężem, by składać rzeźną, doroczną ofiarę. ²⁰ Więc Eli pobłogostawił Elkanę i jego żonę oraz powiedział: Oby WIEKUISTRY dał ci potomstwo z tej kobiety za wiarygodność, która została powierzona WIEKUISTEMU. Potem wracali do swego miejsca. ²¹ A kiedy WIEKUISTRY wspomniał na Hannę, poczęła i urodziła trzech synów oraz dwie córki. Zaś młody Samuel rósł przed WIEKUISTYM.

²² Ale Eli bardzo się zestarzał. Także słyszał o wszystkim, co jego synowie robili całemu Israelowi, i że obcowali z kobietami, które się schodziły przy wejściu do Przybytku Zboru. ²³ Zatem do nich powiedział: Czemu się dopuszczacie podobnych rzeczy, jak to słyszę od całego ludu o waszych niecznych postępkach? ²⁴ Nie, moi synowie! Niedobra to wieść, która - jak słyszę - rozsiewana jest przez lud WIEKUISTEGO.

²⁵ Gdy człowiek grzeszy przeciwko człowiekowi – osądza to sędzia; ale jeśli ktoś grzeszy przeciw WIEKUISTEMU – któż by się za nim miał wstawić? Ale nie usłuchali głosu swojego ojca, bowiem WIEKUISTRY postanowił ich uśmiercić. ²⁶ Zaś młody Samuel rósł coraz bardziej, znajdując upodobanie zarówno u WIEKUISTEGO, jak i u ludzi.

²⁷ A do Elego przybył mąż Boży oraz do niego powiedział: Tak mówi WIEKUISTRY: Czyż po to objawiłem się domowi twojego ojca, gdy przebywali w Micraim *, w domu faraona? ²⁸ Wybrałem go Sobie na kapłanów ze wszystkich pokoleń Israela, by wchodzili na Moją ofiarnicę, puszczała z dymem kadzidło oraz przed Mym obliczem nosili naramiennik. Wtedy oddałem domowi twojego ojca wszystkie ofiary ogniowe synów Israela. ²⁹ Czemu depczecie rzeźne ofiary oraz Moje ofiary z pokarmów, które zarządziłem dla Mojego Przybytku? Uczciłeś swoich synów więcej niż Mnie, byście się tuczyli najprzedniejszym ze wszystkich danin Israela, Mojego ludu. ³⁰ Dlatego tak mówi WIEKUISTRY, Bóg Israela: Wprawdzie powiedziałem: Twój dom oraz twojego

ojca mają chodzić przede Mną na wieki – jednak teraz, mówi WIEKUISTY, dalekim to ode mnie. Bo szanuję Moich czcicieli; ale ci, którzy Mną poniewierają – sami będą sponiewierani. ³¹ Oto nadejdą dni, a skruszę twoje ramię oraz ramię domu twojego ojca tak, że nie będzie więcej starca w twoim domu. ³² Będziesz oglądał utrapienie Przybytku oraz wszystko, co dobrego uczynię dla Izraela; ale po wszystkie czasy, nie będzie więcej starca w twoim domu. ³³ Żadnego z twoich nie odetnę **do końca** od Mojej ofiarnicy, by były wyczerpane twoje oczy i trapiła się twoja dusza – jednak wszystkie odrośle twego domu zginą od ludzi. ³⁴ A jako znak, że to się spełni nad dwoma twoimi synami – Hofnim i Pinchasem, posłuży ci to: Obaj umrą jednego dnia! ³⁵ Ustanowię sobie wiernego kapłana, który będzie postępował według tego, co w sercu oraz co w Mej istocie * – temu zbuduję trwały dom, by chodził przed obliczem Mojego pomazańca po wszystkie czasy. ³⁶ I będzie, że kto pozostanie z twojego domu – przyjdzie, by się przed nim ukorzyć z powodu obola *, albo kołacza chleba, mówiąc: Zalicz mnie do jednego z kapłańskich urzędów, bym miał do spożycia kawałek chleba.

***2,1** w rozumieniu: cześć, sława

***2,2** także: **Skaly**

***2,14** do kapłana należały tylko: mostek i łopatka

***2,27** hebrajska nazwa Egiptu

***2,35** także: **Mym pragnieniu**

***2,36** drobnej monety zbieranej przez żebraków

3. Zaś młody Samuel sprawował służbę przed WIEKUISTYM w obliczu Elego. W tamtych czasach słowo WIEKUISTEGO było rzadkim zjawiskiem i nieczęste były także widzenia. ² Zatem w ów czas, gdy Eli spał na swoim zwykłym miejscu, a jego oczy zaczynały się przytępiać tak, że już nie mógł widzieć, ³ lecz światło Boże jeszcze nie zgasło; zaś Samuel spał w Przybytku WIEKUISTEGO, tam, gdzie stała Boża Arka – ⁴ WIEKUISTY zawołał Samuela. Więc odpowiedział: Oto jestem. ⁵ Potem pobiegł do Elego i powiedział: Oto jestem! Przecież mnie wołałeś. Ten jednak odpowiedział: Nie wołałem. Wróć i połóż się. Zatem wrócił i się położył. ⁶ Zaś WIEKUISTY powtórzył i znowu zawołał: Samuelu! Więc Samuel wstał, podszedł do Elego i powiedział: Oto jestem. Przecież mnie wołałeś! Ten jednak odpowiedział: Nie wołałem cię, mój synu; wróć i połóż się. ⁷ Gdyż Samuel jeszcze nie poznał WIEKUISTEGO oraz nie objawiło mu się jeszcze słowo WIEKUISTEGO. ⁸ A WIEKUISTY znowu, po raz trzeci zawołał: Samuelu! Więc wstał, poszedł do Elego i powiedział: Oto jestem. Przecież mnie wołałeś. Wtedy Eli się zorientował, że chłopca woła WIEKUISTY. ⁹ Dlatego Eli powiedział do Samuela: Wróć i się połóż; ale kiedy Ktoś cię zawoła, powiedz: Mów, o WIEKUISTY! Bowiem Twój sługa słucha. Zatem Samuel wrócił i położył się na swoim miejscu. ¹⁰ I zjawił się WIEKUISTY, stanął oraz zawołał jak w poprzednich razach: Samuelu! Samuelu! A Samuel powiedział: Mów, bowiem słucha Twój sługa.

¹¹ Wtedy WIEKUISTY powiedział do Samuela: Oto spełnię taką rzecz w Izraelu, że każdemu, kto ją usłyszy, zaszumi w obu uszach. ¹² Owego dnia spełnię nad Elim wszystko, co powiedziałem o jego domu – od początku, do końca. ¹³ Bowiem mu oświadczyłem, że na zawsze rozstrzygnąłem o jego domu, z powodu winy, którą znał, że jego synowie ściągają na siebie przekleństwo – a jednak ich nie poskromił. ¹⁴ Dlatego przysiągłem domowi Elego: Zaprawdę, na wieki nie będzie odpuszczona wina domu Elego, ani ofiarą rzeźną, ani z pokarmów. ¹⁵ Więc Samuel leżał do rana, po czym otworzył podwoje domu WIEKUISTEGO. Jednak Samuel obawiał się zawiadomić Elego o widzeniu. ¹⁶ Ale Eli zawołał Samuela i powiedział: Samuelu, mój synu! Więc odpowiedział: Oto jestem. ¹⁷ Potem się zapytał: Co to było? O czym do ciebie mówię? Proszę cię, nie ukrywaj tego przede mną. Niech ci Bóg stale źle świadczy, jeśli przede mną cokolwiek ukryjesz, z tego wszystkiego, co do ciebie mówił. ¹⁸ Zatem Samuel opowiedział mu wszystkie te słowa; nic przed nim nie ukrył. Więc

rzekł: On jest WIEKUISTYM! Niech uczyni, co się okazuje dobrem w Jego oczach! ¹⁹ Zaś Samuel rósł, a WIEKUISTY był z nim i nie pozwolił żadnemu ze Swoich słów upaść na ziemię. ²⁰ A cały Israel, od Dan - do Beer-Szeby poznał, że Samuel okazał się wiernym prorokiem WIEKUISTEGO. ²¹ Gdyż nadał, w Szylo, WIEKUISTY objawiał się Samuelowi, tak jak przedtem WIEKUISTY objawiał mu się w Szylo poprzez słowo WIEKUISTEGO.

4. I spełniła się zapowiedź Samuela nad całym Israelem. Bowiem Israelici wyruszyli przeciwko Pelisztinom i rozłożyli się obozem pod Eben-Haezer; zaś Pelisztini rozłożyli się pod Afek. ² I Pelisztini przyszykowali się przeciwko Israelitom, a gdy bitwa się rozszerzyła, Israel został porażony przez Pelisztinów, którzy na pobojuwisku, na polu, zabili z nich około czterech tysięcy ludzi. ³ A gdy lud wrócił do obozu, starsi Israela powiedzieli: Czemu WIEKUISTY pozwolił, by nas dzisiaj pobili Pelisztini? Sprowadźmy sobie z Szylo Arkę Przymierza WIEKUISTEGO, aby przybyła pośród nas i wybawiła nas z rąk naszych wrogów. ⁴ Zatem lud wysłał do Szylo i sprowadzili stamtąd Arkę Przymierza WIEKUISTEGO Zastępów, **który** zasiada nad cherubami. Byli tam też dwaj synowie Elego – Hofni i Pinchas. ⁵ A gdy Arka Przymierza WIEKUISTEGO przybyła do obozu, cały lud Israela zagrzmiął radosnym okrzykiem; tak wielkim, że zdrząła ziemia. ⁶ Zaś Pelisztini usłyszeli odgłos radosnych okrzyków i powiedzieli: Co znaczy ten odgłos wielkich okrzyków w obozie Ebrejczyków *? I doszli do przekonania, że do obozu przybyła Arka WIEKUISTEGO. ⁷ Zatem Pelisztini się obawiali, bo mówiono: Bóg przybył do obozu! Więc zawołali: Biada nam! Bo nie było tak ani wczoraj, ani niegdyś. ⁸ Biada nam! Kto nas wybawi z mocy tych potężnych bogów? To są przecież ci sami bogowie, którzy na pustyni porazili Micraimczyków * wszelkimi plagami! ⁹ Trzymajcie się dzielnie oraz okażcie się mężami – Pelisztini! Byście nie służyli Ebejczykom, jak oni wam służyli! Okażcie się mężami i walczcie! ¹⁰ I Pelisztini walczyli, a Israel został pobity, po czym się rozpięchli – każdy do swojego namiotu. Była to bardzo wielka klęska, bo padło z Israela trzydzieści tysięcy pieszych. ¹¹ Także została zabrana Arka Boga i polegli dwaj synowie Elego – Hofni i Pinchas. ¹² A pewien Binjaminita pobiegł z pola walki i przybył tego samego dnia do Szylo, mając podarte szaty i proch na swojej głowie. ¹³ Zaś kiedy przybył, oto Eli siedział na krześle obok drogi i wyczekiwał. Bowiem niepokoiło się jego serce z powodu Arki Boga. Kiedy zatem przybył ów człowiek, aby przynieść wieść do miasta – całe miasto uderzyło w krzyk. ¹⁴ A Eli usłyszawszy odgłos tego krzyku, powiedział: Co znaczy odgłos tego tumultu? Zatem ów człowiek szybko przybył i **wszystko** Elemu opowiedział. ¹⁵ Zaś Eli miał dziewięćdziesiąt osiem lat, a jego oczy stężały tak, że nie mógł już widzieć. ¹⁶ I ów człowiek powiedział do Elego: To ja jestem tym, który przybywa z pola walki; dzisiaj uciekłem z pobojuwiska. Więc się spytał: Co się stało, mój synu? ¹⁷ A zwiastun odpowiedział, mówiąc: Israel uciekł przed Pelisztinami oraz lud poniósł wielką klęskę; zginęli też dwaj twoi synowie – Hofni i Pinchas, a Boża Arka została zabrana. ¹⁸ Zaś kiedy wspomniał o Bożej Arce, stało się, że **Eli** spadł z krzesła na wznak obok bramy i złamał się jego kark tak, że umarł; bo był to mąż stary i ociężały. On sądził Israelitów przez czterdzieści lat. ¹⁹ Także jego synowa, żona Pinchasa, która była brzemenną oraz bliską porodu, gdy usłyszała wieść, że Arka Boga została zabrana oraz umarł jej teść i jej mąż – upadła i urodziła, bo zmogły ją jej bóle. ²⁰ A w chwili jej śmierci, te **kobiety**, które ją otaczały, powiedziały jej: Nie bój się, bo urodziłaś syna – lecz nie odpowiedziała i nie zwróciła uwagi. ²¹ Jednak nazwała chłopca Ikabod, to jest: Ustąpiła sława od Israela - z powodu zabrania Arki Boga, z powodu teścia i jej męża. ²² Zatem powiedziała: Ustąpiła sława od Israela, boiwm została zabrana Arka Boga.

*4,6 spolszczone: Hebrajczyków

*4,8 spolszczone: Egipcjan

5. Tak Pelisztini zabrali Arkę Boga i sprowadzili ją z Eben-Haezer do Aszdodu. ² A kiedy Pelisztini zabrali Arkę Boga, sprowadzili ją do przybytku Dagona oraz ustawili ją przy Dagonie. ³ Gdy jednak Aszdodejczycy wstali nazajutrz, okazało się, że Dagon leżał przed nią, przed Arką WIEKUISTEGO, na ziemi. Zatem wzięli Dagona i ustawili go z powrotem na swoim miejscu. ⁴ Ale gdy następnego dnia wstali wczesnym rankiem, znowu się okazało, że Dagon leżał przed nią, przed Arką WIEKUISTEGO, na ziemi; a leżały: Głowa Dagona i dwie, odbite od progu dłonie jego rąk, tylko pozostał z niego **kadłub** Dagona. ⁵ Dlatego kapłani Dagona, a także żaden ze zwiedzających przybytek Dagona, nie deptają progu Dagona w Aszdodzie aż po dzisiejszy dzień. ⁶ Natomiast na Aszdodejczykach zaciążyła ręka WIEKUISTEGO, zatrwożył ich oraz poraził opuchłymi guzami *, zarówno Aszdod, jak i jego dzielnice. ⁷ Lecz gdy mieszkańcy Aszdodu spostrzegli, że tak jest, oświadczyli: Nie pozostanie u nas Arka Boga izraelskiego, bo jego ręka ciężko leży nad nami oraz nad naszym bogiem - Dagonem. ⁸ Potem posłali i zgromadzili do siebie wszystkich pelisztyńskich książąt oraz powiedzieli: Co mamy począć z Arką Boga izraelskiego? Więc oświadczyli: Niech Arka Boga izraelskiego będzie przeprowadzona do Gath. I tam też sprowadzili Arkę Boga izraelskiego. ⁹ Ale zaledwie ją przeprowadzili, ręka WIEKUISTEGO dotknęła miasto bardzo wielkim porażeniem. Poraził mieszkańców miasta, zarówno małych, jak i wielkich, więc występowały u nich opuchłe guzy. ¹⁰ Zatem wysłali Arkę Boga do Ekronu. Ale gdy Arka Boga przybyła do Ekronu, Ekrończycy biadali, wołając: Sprowadzili mi Arkę Boga izraelskiego, by wydać na śmierć mnie, wraz z moim ludem! * ¹¹ Potem posłali oraz zgromadzili wszystkie książęta pelisztyńskie i zażądali: Odeślijcie Arkę Boga izraelskiego! Niech wróci na swoje miejsce i nie wyda na śmierć mnie, wraz z moim ludem! Bowiem spadło śmiertelne przerażenie na całe miasto i ciężko zaciążyła tam ręka Boga. ¹² Zaś ludzie, którzy nie pomarli, zostali porażeni opuchłymi guzami, zatem biadanie miasta uniosło się ku niebu.

***5,6** w okolicach odbytu

***5,10** pewnie przytoczono słowa starszego miasta, dlatego są podane w liczbie pojedynczej

6. A kiedy Arka WIEKUISTEGO pozostawała w granicach pelisztyńskich przez siedem miesięcy, ² Pelisztini wezwali kapłanów oraz wróżbitów, i powiedzieli: Co mamy począć z Arką WIEKUISTEGO? Powiedzcie nam, w jaki sposób mamy ją odesłać na swoje miejsce? ³ Zatem odpowiedzieli: Jeśli chcecie odesłać Arkę Boga izraelskiego – nie odsyłajcie jej z niczym, lecz koniecznie złożcie jej dar pokutny. Wtedy zostaniecie uleczeni i się dowiecie, dlaczego się nie cofa od was Jego ręka. ⁴ Także się zapytali: Jaki dar pokutny mamy jej złożyć? Więc powiedzieli: Odpowiednio do liczby książąt pelisztyńskich – pięć opuchłych, złotych guzów oraz pięć złotych myszy; bowiem ta sama plaga dotyka zarówno wszystkich was, jak i wasze książęta *. ⁵ Zatem przygotujcie podobizny waszych opuchłych guzów i podobizny myszy, co niszczą kraj, i oddajcie cześć Bogu Izraela. Może wtedy odejmie od was Swą rękę, od waszych bogów oraz waszego kraju. ⁶ Czemu mielibyście uczynić twarde serce, tak jak zatwardzili swe serce Micraimczycy oraz faraon? Przecież kiedy się z nimi rozprawił – puścili ich, po czym wyszli. ⁷ Zatem teraz się przyszykujcie; weźcie nowy wóz oraz dwie, młode krowy, na których nie spoczęło jarzmo; zaprzęgnijcie krowy do wozu i każcie odprowadzić do domu ich jałówki. ⁸ Potem weźmiecie Arkę WIEKUISTEGO oraz umieścicie ją na wozie; zaś złote wyroby, które oddajecie jej jako dar pokutny – umieścicie w skrzyni u jej boku, po czym wyślecie ją, aby poszła. ⁹ I uważajcie – jeśli pociągnie drogą ku swej granicy, do Beth Szemesz *, wtedy ona nam sprawiła tę wielką klęskę; zaś jeśli nie – wtedy będziemy wiedzieli, że nie jej moc nas dotknęła; a to, co nam się stało – zrządził przypadek. ¹⁰ Tak też ci ludzie uczynili. Wzięli dwie, młode krowy oraz zaprzęgli je do wozu, zaś ich jałówki zamknęli w do-

mu. ¹¹ Potem wstawili na wóz Arkę WIEKUISTEGO, oraz skrzynię ze złotymi myszami i podobiznami ich opuchłych guzów. ¹² A krowy skierowały się prostą drogą w kierunku Beth Szemesz; szły jednym gościńcem wciąż porykując i nie zbaczały ani na prawo, ani na lewo. Zaś książęta pelisztyńscy szli za nimi, aż do granicy Beth Szemesz. ¹³ Natomiast mieszkańcy Beth Szemesz, właśnie odbywali w dolinie zbiórkę pszenicy. Gdy więc podnieśli swoje oczy oraz spostrzegli Arkę, ucieszyli się tym widokiem. ¹⁴ Lecz kiedy wóz przybył na pole Jezusa ^S Bethszemity – tam się zatrzymał. A leżał tam wielki kamień. Więc rozrąbali drzewo wozu, a krowy złożyli WIEKUISTEMU na całopalenie.

¹⁵ Lewici zdjęli Arkę WIEKUISTEGO, wraz ze skrzynią, co przy niej była i leżały w niej złote wyroby, i postawili ją na owym wielkim kamieniu. Zaś mieszkańcy Beth Szemesz złożyli całopalenie, tego samego dnia sprawiając rzeźne ofiary WIEKUISTEMU. ¹⁶ Natomiast pięciu książąt pelisztyńskich przypatrywało się temu, po czym tego samego dnia wrócili do Ekronu. ¹⁷ A takie były złote nabrzmiałości, które zwrócili Pelisztini, jako dar pokutny dla WIEKUISTEGO: Za Aszdod – jedną, za Gazę – jedną, za Aszkalon – jedną, za Gath – jedną oraz za Ekron – jedną. ¹⁸ Nadto złote myszy, stosownie do liczby wszystkich miejscowości pelisztyńskich należących do pięciu książąt, zarówno miast warownych, jak i otwartych siół. Te sprowadzili na wielką łąkę, na której postawili Arkę WIEKUISTEGO. Zaś ów kamień leży na polu Jezusa Bethszemity aż po dzisiejszy dzień. ¹⁹ Jednak WIEKUISTY poranił mieszkańców Beth Szemeszu, ponieważ zajrzeli do Arki WIEKUISTEGO; poraził również tych z ludu, z pięćdziesięciu tysięcy – siedemdziesięciu ludzi. Więc zasmucił się lud, ponieważ WIEKUISTY poraził lud tak wielką klęską. ²⁰ A mieszkańcy Beth Szemeszu powiedzieli: Kto się utrzyma przed WIEKUISTEM, tym świętym Bogiem? I do kogo ma On od nas odejść? ²¹ Zatem wyprawili posłów do mieszkańców Kirjath Jearym ^{*}, mówiąc: Pelisztini z powrotem sprowadzili Arkę WIEKUISTEGO; zejdźcie oraz zabierzcie ją do siebie.

^{*6,4} dary wyobrażające miejsce choroby były powszechnie stosowane u starożytnych ludów

^{*6,9} miasto lewickie

^{*6,21} miasteczko na granicy północnej Judy, niedaleko Beth Szemeszu

7. Więc przybyli mieszkańcy Kirjath Jearym i zabrali Arkę WIEKUISTEGO; mianowicie sprowadzili ją do domu Abinadaba, na wzgórzu, poświęciwszy jego syna Eleazara, aby strzegł Arki WIEKUISTEGO. ² Od dnia przybycia Arki do Kirjath Jearym, upłynął długi czas, mianowicie dwadzieścia lat. Więc cały dom Izraela biadał za WIEKUISTEM. ³ Wtedy Samuel oświadczył całemu domowi Izraela, mówiąc: Jeśli chcecie całym waszym sercem nawrócić się do WIEKUISTEGO, usuńcie spośród siebie cudze bóstwa i Astarty oraz zwróćcie waszą myśl do WIEKUISTEGO, byście służyli tylko Jemu samemu, a wtedy On was wyzwoli z mocy Pelisztinów. ⁴ Zatem synowie Izraela usunęli Baalów i Astarty oraz służyli jedynie samemu WIEKUISTEMU.

⁵ Potem Samuel powiedział: Zgromadźcie wszystkich Izraelitów do Micpy ^{*}, a pomodlę się za wami do WIEKUISTEGO. ⁶ Zatem zgromadzili się w Micpie oraz czerpali wodę, którą wylewali przed obliczem WIEKUISTEGO ^{*}; tego dnia pościli i tam mówili: Zgrzeszyliśmy WIEKUISTEMU! A Samuel sądził w Micpie synów Izraela. ⁷ Jednak gdy Pelisztini usłyszeli, że synowie Izraela zgromadzili się w Micpie, pelisztyńscy książęta wyruszyli przeciwko Izraelitom. A kiedy o tym usłyszeli synowie Izraela, opadła ich trwoga przed Pelisztinami. ⁸ Zatem Izraelici poprosili Samuela: Nie odmawiaj nam tego - wołaj do WIEKUISTEGO, naszego Boga, by nas ocalił z mocy Pelisztinów. ⁹ Więc Samuel wziął ssące jagnię i złożył je WIEKUISTEMU na zupełne całopalenie. I Samuel błagał za Izraelem, a WIEKUISTY go wysłuchał. ¹⁰ I kiedy Samuel właśnie składał całopalenie, Pelisztini przystąpili do walki z Izraelem. Jednak

WIEKUISTY zagrzmiał owego dnia potężnym gromem przeciwko Pelisztinom oraz wprowadził ich w popłoch, tak, że ponieśli klęskę przed Israelem. ¹¹ Zaś mężowie israelscy wyruszyli z Micpy, puścili się w pogoń za Pelisztinami i ranili ich aż pod Beth Kar. ¹² Potem Samuel wziął wielki kamień, ustawił go między Micpą - a Szen * oraz nazwał go Eben-Haezer – Kamień Pomocy, i powiedział: Aż dotąd wspomógł nas WIEKUISTY. ¹³ A Pelisztini zostali pokonani; tak, że znowu nie przychodzili ciągle do dziedzictwa Israela. Bo ręka WIEKUISTEGO zawisała nad Pelisztinami po wszystkie dni Samuela. ¹⁴ Israelitom dostały się też z powrotem miasta, które Pelisztini zabrali Israelowi, od Ekronu – do Gath; również z rąk pelisztyńskich Israelici zabrali należącą do nich dzielnicę. I nastął pokój pomiędzy Israelem, a Emorejczykiem. ¹⁵ Zaś Samuel sprawował sądy w Israelu po wszystkie dni swojego życia. ¹⁶ Także rok rocznie puszcał się w ogólną podróż do Betel, Gilgal i Micpa, sądząc Israelitów we wszystkich tych miejscowościach. ¹⁷ Potem wracał do Ramath, bo tam mieszkał i tam też sądził Israelitów. Również tam zbudował ołtarz WIEKUISTEMU.

*7,5 potem Nabi Samwil

*7,6 prosząc o oczyszczenie

*7,12 nazwa urwiska skalnego

8. Ale gdy Samuel się zestarzał, ustanowił swoich synów sędziami nad Israelem. ² Jego pierworodny syn nazywał się Joel, a drugi Abija; oni sprawowali sądy w Beer-Szeba. ³ Jednak jego synowie nie chodzili jego drogami; skłaniali się do korzyści, brali datki oraz skrzywiali Prawo. ⁴ Zatem zgromadzili się wszyscy starsi Israela i udali się do Samuela, do Ramath. ⁵ Po czym do niego powiedzieli: Oto ty się zestarzałeś, a twoi synowie nie chodzą twoimi drogami; ustanów więc, nad nami króla, aby nas sądził, jak to bywa u wszystkich narodów. [Dokonania 13,21](#) ⁶ Lecz to się nie podobало w oczach Samuela, gdy powiedzieli: Daj nam króla, aby nas sądził! I Samuel modlił się do WIEKUISTEGO.

⁷ Jednak WIEKUISTY polecił Samuelowi: Usłuchaj we wszystkim głosowi ludu; w tym, czego od ciebie żądają. Bowiem nie tobą wzgardzili – lecz Mną wzgardzili, bym więcej nad nimi nie panował. ⁸ Najzupełniej tak, jak postępowali od owego dnia, którego ich wyprowadziłem z Micraim – aż po dzisiejszy dzień, porzucając Mnie, a służąc cudzym bogom; tak też postępują i z tobą. ⁹ Oto teraz wysłuchaj ich głosu! Jednak nie zaniedbaj usilnie ich ostrzec i oznajmij im prawo króla, który ma nad nimi panować. ¹⁰ Tak Samuel powtórzył ludowi, który zażądał od niego króla, wszystkie słowa WIEKUISTEGO. ¹¹ I powiedział: Oto prawo króla, który ma nad wami panować: On będzie brał waszych synów, by ich postawić przy powozie oraz przy swych rumakach, aby biegali przed jego powozem. ¹² I by sobie **ich** ustanowić na tysiącników i pięćdziesiątników, i aby uprawiali jego rolę oraz sprząтали jego żniwo, by mu przygotowywali jego wojenne rynsztunki oraz zaprzęgi jego wozów. ¹³ Zaś wasze córki zabierze na perfumiarki, kucharki i piekarki. ¹⁴ Także zabierze wasze najlepsze pola, winnice, oliwnice i odda je swoim sługom. ¹⁵ Nałoży dziesięcinę na wasze wysiewy i wasze winobranie oraz odda je dworzanom, i swoim sługom. ¹⁶ Zabierze wasze sługi, służebnice, najlepszych z waszej młodzieży i wasze osły oraz zużytkuje przy swoim gospodarstwie. ¹⁷ Na wasze trzody nałoży dziesięcinę, a wy sami będziecie jego sługami. ¹⁸ I będziecie wołali z powodu waszego króla, którego sobie wybieriecie, lecz tego dnia WIEKUISTY was nie wysłucha. ¹⁹ Jednak lud nie chciał słuchać rady Samuela i zawołali: Nie; nad nami będzie król! ²⁰ Abyśmy i my byli jak wszystkie inne narody i by nasz król nas sądził; aby nam przewodniczył oraz prowadził nasze wojny! ²¹ Więc Samuel wysłuchał wszystkie słowa ludu i powtórzył je w uszy WIEKUISTEGO. ²² A WIEKUISTY powiedział do Samuela: Wysłuchaj ich żądania oraz ustanów im króla. Wtedy Samuel powiedział do mężów Israela: Wróćcie, każdy do swojej siedziby.

9. Był także pewien mąż z Benjamina, dzielny rycerz imieniem Kisz, syn Abiela, syna Cerora, syna Bechoratha, syna Afiacha, syna Benjaminsy. ² A miał on okazałego i urodziwego syna imieniem Saul *; nikt z synów Izraela nie był od niego urodziwszy, o głowę przewyższał każdego z ludu.

³ Otóż raz zaginęły oślice Kisz, ojca Saula. Zatem Kisz powiedział do swojego syna Saula: Zabierz któregoś ze sług, wyrusz oraz poszukaj oślic. ⁴ Więc przeszedł przez efraimskie góry i przeszedł przez dziedzictwo Szalisha – lecz nie znaleźli. Potem przeszli przez dziedzictwo Benjaminsy, ale także ich nie znaleźli. ⁵ A gdy doszli do granicy Cuf, Saul powiedział do swojego sługi, który mu towarzyszył: Chodź, wróćmy; bo mój ojciec zamiast troszczyć się o oślice, mógłby i o nas. ⁶ Ten jednak mu odpowiedział: Otóż, proszę; w tym mieście żyje mąż Boży, a jest to mąż znakomity, i wszystko, co mówi, niezawodnie się spełnia. Chodźmy tam zaraz, a może nas objaśni o drodze, którą przedsięwzięliśmy. ⁷ Zatem Saul odpowiedział swojemu słudze: Jeżeli tam pójdziemy, co zaniemiemy temu mężowi? Przecież chleb z naszych tobołków się wyczerpał, a nie mamy żadnego daru, byśmy go mogli zanieść temu Bożemu mężowi. Co mamy z sobą? ⁸ Ale sługa jeszcze raz odpowiedział Saulowi, mówiąc: Oto znalazłem przy sobie ćwierć srebrnego szekla; dam to Bożemu mężowi, a wskaże nam naszą drogę. ⁹ Gdyż przedtem bywało w Izraelu, że ci, którzy szli badać Boga, mawiali: Chodźcie, pójdziemy do widzącego! Bo obecnych proroków nazywano dawniej widzącymi. ¹⁰ Zatem Saul powiedział do swojego sługi: Masz słusność; chodź, idziemy! Tak się udali do miasta, gdzie przebywał mąż Boży. ¹¹ A gdy po wzgórzu wchodzili do miasta, spotkali dziewczęta, które wyszły, aby naczepać wody. Więc się ich zapytali: Czy tu jest widzący? ¹² Zatem odpowiedziały im, mówiąc: Tak jest, oto on przed tobą; spiesz się, właśnie teraz przybył do miasta. Bo dzisiaj, na wyżynie, lud składa rzeźne ofiary. ¹³ Kiedy wejdziecie do miasta, spotkacie go jeszcze zanim wejdzie na wyżynę, na ucztę. Bo lud nie jada, zanim nie przybędzie; gdyż on musi pobłogosławić ofiarę, a dopiero następnie jadają zaproszeni. Zatem zaraz wejdźcie, gdyż właśnie teraz możecie go spotkać. ¹⁴ Więc weszli do miasta. Lecz zaledwie weszli do miasta – Samuel wychodził im naprzeciw, aby wejść na wyżynę.

¹⁵ Zaś na jeden dzień przed przybyciem Saula, WIEKUISTY objawił Samuelowi, jak następuje: ¹⁶ Jutro, o tej porze, przyślę ci męża z ziemi Benjaminsy, tego namaścisz na księcia nad Moim izraelskim ludem. On wyratuje Mój lud z mocy Peliszcinów, ponieważ spojrzałem na Mój lud, kiedy doszło Mnie jego biadanie. ¹⁷ Więc gdy Samuel ujrzał Saula, WIEKUISTY mu oświadczył: Oto mąż, o którym ci mówiłem; ten ma panować nad Moim ludem. ¹⁸ Tymczasem, w środku bramy, Saul podszedł do Samuela i powiedział: Chciej mi wskazać, gdzie **jest** dom widzącego. ¹⁹ A Samuel odpowiedział Saulowi, mówiąc: Ja **jestem** widzącym; idź na wyżynę przede mną. Dzisiaj musicie ze mną jeść, a jutro rano cię odprowadzę i objaśnię o wszystkim w twoim sercu. ²⁰ Zaś co się tyczy oślic, które trzy dni temu ci zginęły – nie troszcz się o nie, bo się znalazły. Zresztą, do kogo należy wszystko, co cenne w Izraelu? Czy nie do ciebie i do całego domu twojego ojca? ²¹ A Saul odpowiedział, mówiąc: Przecież ja **jestem** tylko Benjaminsiną, z jednego z najmniejszych pokoleń izraelskich. Nadto mój ród jest najniższy ze wszystkich rodów pokolenia Benjaminsy, więc czemu tak do mnie przemawiasz? ²² Jednak Samuel zabrał Saula oraz jego sługę, zaprowadził ich na salę i wyznaczył im miejsca na czele zaproszonych; a było ich około trzydziestu mężów. ²³ Potem Samuel powiedział do kuchmistrza: Podaj tę część, którą ci powierzyłem i o której ci poleciłem: Tę część zachowaj przy sobie. ²⁴ A kuchmistrz zdjął łopatkę oraz to, co na niej było, po czym postawił ją przed Saulem. A **Samuel** powiedział: To co zostało zachowane połóż przed sobą i jedz; bo kiedy postanowiłem zaprosić lud, zachowano to specjalnie dla ciebie. Tak tego dnia Saul jadł z Samuelem. ²⁵ Gdy następnie zeszli z wyżyny do miasta, jeszcze rozmówił się z Saulem na dachu *. ²⁶ Po-

tem wcześniej wstał, gdy wzeszła poranna zorza i Samuel rozbudził Saula na dachu, mówiąc: Wstań, abym cię odprowadził. Wtedy Saul wstał i obydwoj wyszli na ulicę – on i Saul. ²⁷ Kiedy tak schodzili ku krańcowi miasta, Samuel powiedział do Saula: Powiedz słudze, aby poszedł przed nami; a kiedy odszedł, rzekł: Zaś ty się teraz za-trzymaj, bym ci objawił słowo Boga.

***9,2** ew. Szaul; co znaczy: Pożądaný

***9,3** najprawdopodobniej obwód graniczący z Efraimem, w którym było położone miasto Bethszalisza

***9,25** na płaskich dachach budynków, zwykle znajdowały się komnaty dla gości

10. Wtedy Samuel wziął dzbanek oleju i wylał go na jego głowę; po czym go ucałował i powiedział: Zaprawdę, tym pomazał cię WIEKUISTY na księcia nad Swym dziedzictwem. ² Kiedy dzisiaj ode mnie odejdiesz, przy grobie Racheli *, nad granicą Binjamina, w Celcach, napotkasz dwoje ludzi, którzy ci powiedzą: Znalazły się oślice, których wyszedłeś szukać. A twój ojciec nie myśli już o oślicach, lecz martwi się o was i powiada: Co mam począc odnośnie mego syna? ³ A kiedy stamtąd przejdiesz dalej i dojdiesz do dębu Tabor, napotka cię tam trzech ludzi wchodzących do Betel, do Boga. Jeden prowadzi troje koźląt, jeden niesie trzy bochenki chleba, a jeden niesie łagiew wina. ⁴ Oni zapytają cię o twoje zdrowie i dadzą ci dwa chleby, zatem je od nich przyjmiesz. ⁵ Potem przyjdiesz do Bożego wzgórza, gdzie znajdują się peliszyńskie posterunki, a kiedy wejdiesz do miasta, napotkasz grupę proroków, **którzy będą** schodzili z wyżyny. Przed sobą będą mieć harfę, flet, bęben i cytrę, a sami będą w proroczym natchnieniu. ⁶ Wtedy tknie cię Duch WIEKUISTEGO, tak, że będziesz prorokował wraz z nimi i zamienisz się w innego człowieka. ⁷ A kiedy ci się spełnią te znaki, wtedy uczynisz jak ci się zdarzy, bowiem Bóg **jest** z tobą. ⁸ Zejdiesz przede mną do Gilgal, a następnie i ja do ciebie zejdę, aby złożyć całopalenia oraz sprawić opłatne ofiary. Czekaj przez siedem dni, aż do ciebie przyjdę i ci oznajmię, co masz czynić. ⁹ Zaledwie jednak się odwrócił, aby odejść od Samuela, Bóg zmienił mu serce w inne, i tego dnia spełniły się wszystkie wymienione znaki.

¹⁰ Bo gdy przybyli do owego wzgórza, spotkała go grupa proroków oraz tknął go Duch WIEKUISTEGO, więc wśród nich prorokował. ¹¹ A każdy, kto go poprzednio znał, kiedy widział, że prorokuje z prorokami, pytali się jeden drugiego: Co to się stało z synem Kiszą? Czy i Saul należy do proroków? ¹² Zatem odezwał się pewien człowiek stamtąd: A kto **jest** ich głową *? Dlatego przeszło to w przysłowie: Czyż i Saul należy do proroków? ¹³ A gdy zaprzestał prorokować, udał się na wyżynę. ¹⁴ Zaś wuj Saula zapytał się jego i jego sługę: Dokąd poszliście? Więc odpowiedział: Aby poszukać oślic; ale widząc, że ich nigdzie nie ma, udaliśmy się do Samuela. ¹⁵ Wtedy wuj Saula się zapytał: Powiedz mi, proszę, co wam powiedział Samuel? ¹⁶ A Saul odpowiedział swojemu wujowi: Zapewnił nas, że oślice się znalazły. Jednak mu nie wspomniał o sprawie królestwa, o której mówił Samuel.

¹⁷ Zaś Samuel zwołał do Micpy lud, przed WIEKUISTEGO. ¹⁸ I powiedział do synów Izraela: Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Izraela: Ja wyprowadziłem Israelitów z Micraim, wyzwoliłem was z mocy Micraimczyków oraz z mocy wszelkich królestw, które was ciemiężyły. ¹⁹ Wy jednak dzisiaj, porzuciliście waszego Boga, który wyratował was z wszystkich nieszczęść oraz waszych utrapień, i Mu powiedzieliście: Ustanów nad nami króla! Zatem się przyszykujcie przed WIEKUISTYM, według pokoleń i według waszych hufców. ²⁰ I Samuel kazał wystąpić wszystkim pokoleniom Izraela, i wysłedzone zostało pokolenie Binjamina *. ²¹ Potem kazał wystąpić pokoleniu Binjamina według jego rodów, i wysłedzony został ród Matri'ego; i tak wysłedzony został Saul, syn Kisz. Ale kiedy go szukano, nie można go było znaleźć. ²² Więc pytali się jeszcze raz WIEKUISTEGO: Czy ten mąż **w ogóle** tu przybył? A WIEKUISTY odpowie-

dział: Tak; oto on ukrywa się przy jukach. ²³ Zatem pobiegli i stamtąd go sprowadzili. A gdy stanął wśród ludu, przewyższał każdego z ludu o długość głowy. ²⁴ I Saul powiedział do całego ludu: Czy wiedzieliście, że temu, którego wybrał WIEKUISTY, nikt, w całym ludzie nie dorównuje? Wtedy cały lud wybuchnął radosnym okrzykiem i zawołał: Niech żyje król!

²⁵ Po czym Samuel ogłosił ludowi królewskie prawa, spisał je do księgi oraz złożył je przed WIEKUISTEM. Potem Samuel odprawił cały lud, każdego do swojego domu. ²⁶

Również Saul wrócił do Gibej, a towarzyszyli mu rycerze, których serca poruszył Bóg.

²⁷ Zaś niektórzy nikczemnicy mówili: Co ten nam może pomóc? I nim gardzili oraz nie złożyli mu daru; on jednak udawał głuchego.

***10,2** położonym w Betlechem (Betlejem), w udziale Judy

***10,12** także: **ojcem, praojcem, dobroczyńcą, protektorem**

***10,20** najprawdopodobniej przy pomocy Urym i Thumim

11. I przyciągnął Ammonita Nahasz oraz oblegał Jabesz w Gilead. Więc wszyscy mieszkańcy Gileadu oświadczyli Nahaszowi: Zawrzyj z nami umowę, a będziemy ci hołdować. ² Jednak Nahasz, Ammonita, odpowiedział: Pod tym warunkiem zawrę z wami umowę, że każdemu z was wyłupię prawe oko, abym tym położył hańbę na całym Israelu. ³ Zatem wszyscy starsi Jabeszowi odpowiedzieli: Zostaw nam siedem dni, abyśmy rozesłali posłów po całym dziedzictwie Israela; jeśli nie znajdzie się nikt, kto by nam dopomógł – wtedy do ciebie wyjdziemy. ⁴ Zatem gdy posłowie przybyli do Gibej, do miasta Saula oraz opowiedzieli te słowa w uszy ludu, cały lud podniósł swój głos i zapłakał. ⁵ Ale oto Saul wracał z pola za swoją rogacizną, więc Saul się zapytał: Co się stało ludowi, że płacze? Zatem opowiedziano mu słowa mieszkańców Jabesz. ⁶ A gdy usłyszał te słowa, Duch Boży tknął Saula oraz zapłonął silnym gniewem. ⁷ Wziął parę byków i je porąbał oraz przez posłów rozesłał po całym dziedzictwie Israela, wraz z wezwaniem: Kto nie wyruszy za Saulem i Samuelem, z tego byłem tak się postąpi! Wtedy na lud padł strach WIEKUISTEGO i wyruszyli jak jeden mąż. ⁸ A gdy w Bezek odbył ich przegląd, było ich trzysta tysięcy Israelitów i trzydzieści tysięcy Judejczyków. ⁹ I powiedzieli do przybyłych posłów: Tak oświadczyć mężom Jabeszowi w Gileadzie: Jutro, gdy słońce stanie w swej sile, nadejdzie do was pomoc! Więc posłowie wrócili, a kiedy oświadczyli to mieszkańcom Jabeszowi – ci się ucieszyli. ¹⁰ Zatem mieszkańcy Jabeszowi odpowiedzieli **Ammonitom**: Jutro się wam poddamy, a postąpicie z nami, jak to się okaże dobrem w waszych oczach.

¹¹ A nazajutrz się stało, że Saul podzielił lud na trzy hufce, po czym w porze porannej straży wtargnęli do obozu oraz pobili Ammonitów, aż do nastania dziennego upału. Zaś pozostali rozpierzchli się tak, że nie pozostało z nich **ani** dwóch razem. ¹² Wtedy lud powiedział do Samuela: Kim są ci, co się pytali: Czy Saul ma nad nami panować? Wydajcie nam tych ludzi, abyśmy ich uśmiercili! ¹³ Jednak Saul odpowiedział: Dzisiejszego dnia nikt nie poniesie śmierci, bowiem dziś WIEKUISTY dał zwycięstwo Israelowi. ¹⁴ Potem Samuel powiedział do ludu: Zabierzcie się i wyruszmy do Gilgal; tam na nowo stwierdzimy królestwo. ¹⁵ Zatem cały lud wyruszył do Gilgal i tam, w Gilgal, hołowali Saulowi przed obliczem WIEKUISTEGO. Także tam sprawili przed WIEKUISTEM rzeźne i opłatne ofiary. A Saul się niezmiernie weselił oraz wszyscy mężowie Israela.

12. Zaś Samuel przemówił do całego Israela: Oto usłuchałem waszego głosu, we wszystkim, co do mnie mówiliście oraz ustanowiłem nad wami króla. ² Odtąd to jest król, który idzie przed wami! Zaś ja się zestarzałem i osiwiąłem, lecz przy was żyją też moi synowie. Chodziłem przed wami od mojej młodości, aż do dzisiejszego dnia. ³ Oto jestem – świadczcie przeciwko mnie wobec WIEKUISTEGO i wobec Jego pomazańca: Czy wzięłem czyjegoś byka, albo wzięłem czyjegoś ośła, albo kogoś

skrzywdziłem? Kogo gnębiłem, albo z czyjej ręki wziąłem okup, bym względem niego zakrył oczy – to wam zwrócę! ⁴ Więc zawołali: Nie krzywdziłeś nas, nie gnębiłeś, ani nie wziąłeś z czyjej ręki najmniejszej rzeczy. ⁵ Wtedy powiedział do nich dalej: Więc dzisiaj świadkiem wobec was WIEKUISTY i świadkiem Jego pomazaniec, że nic nie znaleźliście w mojej ręce. Zatem zawołali: On świadkiem! ⁶ I Samuel powiedział do ludu: Ten WIEKUISTY, który powołał Mojżesza i Ahrona, i który wyprowadził waszych przodków z micraimskiej ziemi. ⁷ Zatem teraz podejdźcie, a rozprawię * się z wami przed obliczem WIEKUISTEGO o wszystkich Jego dobrodziejstwach, które świadczył wam oraz waszym przodkom. ⁸ Kiedy Jakób przybył do Micraim, wasi przodkowie wołali do WIEKUISTEGO, a WIEKUISTY wysłał Mojżesza oraz Ahrona, którzy wyprowadzili waszych przodków z Micraim i starali się ich osiedlić na tym miejscu. ⁹ Jednak oni zapomnieli WIEKUISTEGO, swego Boga, a wtedy wydał ich w ręce Sysery, wodza wojsk Hacoru, w ręce Pelisztinów oraz w ręce króla Moabu, którzy przeciwko nim walczyli. ¹⁰ Wtedy wołali do WIEKUISTEGO, mówiąc: Zgrzeszyliśmy, bo opuściliśmy WIEKUISTEGO, a służyliśmy Baalom i Astartom! Jednak teraz wybaw nas z ręki naszych wrogów, abyśmy tylko tobie służyli! ¹¹ Więc WIEKUISTY wysłał Jerubaala *, Bedana **, Iftacha *** i Samuela, oraz wybawił was z ręki waszych wrogów, **którzy byli** dokoła; tak, że mieszkaliście bezpiecznie. ¹² Następnie widząc, że Nahasz, król Ammonitów, chce przeciw wam przyciągnąć, powiedzieliście do mnie: Tak być nie może! Lecz nad nami niech panuje król! A przecież WIEKUISTY, wasz Bóg, **jest** waszym królem. ¹³ Zatem teraz - oto **jest** król, którego wybraliście oraz którego żądaliście. Oto WIEKUISTY ustanowił nad wami króla! ¹⁴ Obyście tylko obawiali się WIEKUISTEGO, służyli Mu, słuchali Jego głosu i nie opierali się rozkazowi WIEKUISTEGO. Obyście tak wy, jak i król, który nad wami panuje, chodzili za WIEKUISTYM, waszym Bogiem. ¹⁵ Jeśli jednak nie usłuchacie głosu WIEKUISTEGO, waszego Boga, opierając się rozkazowi WIEKUISTEGO, wtedy zawiśnie nad wami ręka WIEKUISTEGO, tak, jak na waszych przodkach. ¹⁶ Co więcej, teraz podejdźcie i zobaczcie to wielkie zjawisko, które WIEKUISTY spełni w waszych oczach. ¹⁷ Czy dzisiaj nie **jest** zbiór pszenicy? Jednak zawołam do WIEKUISTEGO, a spuści grzmoty i deszcz, abyście poznali i zobaczyli jak wielką jest wasza nieuczciwość, której dopuściliście się w oczach WIEKUISTEGO, żądając dla siebie króla. ¹⁸ I Samuel zawołał do WIEKUISTEGO, a WIEKUISTY spuścił tego samego dnia grzmoty i deszcz; zatem cały lud bardzo się wystraszył WIEKUISTEGO i Samuela. ¹⁹ Więc cały lud powiedział do Samuela: Módl się za swoimi sługami **do** WIEKUISTEGO, twojego Boga, abyśmy nie zginęli. Bo do wszystkich naszych grzechów dodaliśmy jeszcze to zło, że żądaliśmy dla siebie króla. ²⁰ A Samuel powiedział do ludu: Nie obawiajcie się; wprowadzie dopuściliście się tej całej niegodziwości, lecz tylko nie odstępujcie WIEKUISTEGO oraz służcie Mu całym waszym sercem. ²¹ Tylko nie odchodźcie, abyście **szli** za marnością; za tymi, co nie pomagają i nie ocalają, gdyż są marnością. ²² Bo WIEKUISTY nie porzuci Swojego ludu dla Swojego wielkiego Imienia, gdyż WIEKUISTY raz postanowił uczynić was Swoim ludem. ²³ A co się tyczy mnie, niech to będzie dalekim ode mnie, bym zawinił WIEKUISTEMU i zaprzestał się modlić za wami; raczej będę wam wskazywał dobrą oraz właściwą drogę. ²⁴ Tylko obawiajcie się WIEKUISTEGO, służcie Mu w prawdzie i z całego serca, gdyż patrzcie, ile wspaniałych rzeczy dla was dokonał. ²⁵ Jednak gdybyście postępowali źle – będziecie porwani *; tak wy, jak i wasz król.

***12,7** także: **rozsądzę**

***12,11** czyli Gideona; patrz: [Sędziów 6,32](#)

****12,11** zdaniem komentatorów żydowskich, to imię oznacza Samsona

*****12,11** patrz: [Sędziów 11,1](#)

***12,25** także: **rozchwyceni, zniszczeni**

13. Kiedy Saul panował jeden rok, zaś dwa lata królował nad Israelem * - **2** Saul wybrał sobie trzy tysiące ludzi z Israela. Dwa tysiące z nich zostawało przy Saulu w Michmas oraz na wzgórzu Betel, zaś tysiąc przy Jonatanie * w Gibei, w Benjaminie. Resztę wojennego ludu rozpuścił - każdego do swojego namiotu. **3** A Jonatan pobił załogę pelisztyńską stacjonującą w Geba i usłyszeli o tym Peliszcini. Zaś Saul kazał to obwieścić po całym kraju przy odgłosie trąby, mówiąc: Niech o tym usłyszą Hebrajczycy *! **4** Zatem cały Israel usłyszał jak rozpowiadano: Saul pobił załogę pelisztyńską; więc Israel stał się obrzydłym u Peliszcinów. I został zwołany lud, by wyruszyć za Saulem do Gilgal. **5** Również zebrali się Peliszcini do walki z Israelem, w sile trzydziestu tysięcy wojennych wozów i sześciu tysięcy konnicy. A pieszy lud był tak liczny, jak piasek na wybrzeżu morza. I nadciągnęli oraz rozłożyli się obozem w Michmas, po wschodniej stronie Beth-Awen. **6** Mężowie israelscy widzieli, że są w biedzie, ponieważ lud był trapiiony, zatem pochował się w jaskiniach, skałach, wykopach i jamach. **7** Inni Hebrajczycy przeprawili się przez Jarden, do ziemi Gad i Gilead. Lecz ponieważ Saul bawił jeszcze w Gilgal, cały strwożony lud zbiegł się do niego. **8** I czekał on siedem dni, stosownie do czasu **wyznaczonego** przez Samuela. Gdy jednak Samuel nie przybywał do Gilgal, lud się od niego rozproszył. **9** Wtedy Saul powiedział: Sprowadźcie mi całopalenie oraz opłatne ofiary; po czym złożył całopalenie. **10** Ale zaledwie zakończył składanie całopalenia, oto przybył Samuel. Więc Saul wyszedł mu naprzeciw, by go pozdrowić. **11** A Samuel powiedział: Co uczyniłeś? Więc Saul odpowiedział: Ponieważ widziałem, że lud się ode mnie rozprasza, a ty nie przybywasz w oznaczonym czasie, podczas gdy Peliszcini zgromadzili się w Michmas, **12** zatem pomyślałem: Teraz Peliszcini zjedzą do mnie, do Gilgal, kiedy jeszcze nie ubłagałem oblicza WIEKUISTEGO. Przemogłem się oraz złożyłem całopalenie. **13** A Samuel powiedział do Saula: Nierozsądnie postąpiłeś! Nie przestrzegałeś przykazania WIEKUISTEGO, twój Bóg, które ci polecił; bo teraz WIEKUISTY byłby utwierdził twoje panowanie nad Israelem na bardzo długie czasy. **14** Lecz teraz twoje panowanie się nie utrzyma. WIEKUISTY wyszukał sobie męża według Swojego serca i WIEKUISTY go ustanowił księciem nad Swoim ludem, ponieważ nie przestrzegałeś tego, co ci polecił WIEKUISTY. **15** Potem Samuel powstał i z Gilgal wszedł do Gibei w Benjaminie. Zaś Saul odbył przegląd ludu, który się przy nim znajdował, w liczbie około sześciuset ludzi. **16** Zatem Saul, jego syn Jonatan i lud, który się przy nim znajdował, pozostawali w Geba, w Benjaminie – podczas gdy Peliszcini obozowali w Michmas. **17** Ale z obozu Peliszcinów wyruszył płandrujący oddział w trzech hufcach. Pierwszy hufiec skierował się do Ofry, ku ziemi Szual. **18** Drugi hufiec skierował się drogą do Beth Horon, a trzeci hufiec skierował się drogą ku granicy, która prowadzi nad doliną Ceboim, ku pustyni. **19** Zaś **wtedy**, w całym kraju israelskim nie było żadnego płatnerza *. A Peliszcini myśleli: Hebrajczycy mogli sobie przygotować lance, lub miecze. **20** Bo **dotychczas**, każdy z całego Israela, musiał się zwrócić do Peliszcinów, gdy chciał naostrzyć lemiesz, sierp, siekierę, lub swój rydel. **21** Do lemieszy, sierpów, wideł trójzębnych i do wyprostowania ośca * - służyła piła z ostrzami **. **22** I tak się stało, że w czasie wojny, w ręku całego ludu będącego przy Saulu i Jonatanie, nie znajdowały się ani miecz, ani lanca; znaleziono je tylko dla Saula i jego syna Jonatana. **23** Zaś straż polowa Peliszcinów wyruszyła do wąwozu przy Michmas.

***13,1** po namaszczeniu przez Samuela

***13,2** synu Saula

***13,3** względnie: Ebrejczycy

***13,19** gdyż uprowadzili ich Peliszcini, aby rozbroić naród. Zatem jedyną bronią był łuk i proca.

***13,21** metalowego, naostrzonego pręta

****13,21** inni: ze szczyrbami

14. A pewnego dnia syn Saula – Jonatan, powiedział do giermka, swego sługi: Chodź, przejdziemy do straży pelisztyńskiej, która **jest** tam, po przeciwległej stronie! Jednak nic o tym nie wspomniał swojemu ojcu. **2** Zaś Saul siedział właśnie nad granicą Gibei, pod **drzewem** granatu, które stoi przy Migron; a było przy nim około sześciuset mężów. **3** W owym czasie naramiennik nosił Achija, syn Achituba, brata Ikaboda, syna Pinchasa, syna Elego, kapłana WIEKUISTEGO w Szylo. Jednak lud nie wiedział, że Jonatan odszedł. **4** Zaś między wąwozami, które chciał przebyć Jonatan, by napaść na pelisztyńską straż, po jednej i drugiej stronie znajdowało się urwisko. Jedno nazywało się Bocec, a drugie Sene. **5** Pierwsze urwisko wznosi się strono po północnej stronie, naprzeciw Michmas – drugie po stronie południowej, naprzeciwko Geba. **6** Więc Jonatan powiedział do giermka, swego sługi: Chodź, przejdziemy się do straży tych nieobrzezańców! Może WIEKUISTY coś dla nas zdziała, bo dla WIEKUISTEGO nie ma zapory, by dopomógł; zarówno przez licznych, jak i nielicznych. **7** A jego giermek mu odpowiedział: Uczyni, cokolwiek ci się podoba! Zwróć się dokąd chcesz; oto ja z tobą, według twojego życzenia. **8** Zaś Jonatan powiedział: Oto teraz przejdziemy do tych ludzi i im się ukażemy. **9** Jednak kiedy do nas zawołają tak: Stańcie, dopóki do was nie przejdziemy! – zatrzymajmy się na naszym miejscu i do nich nie idźmy. **10** Jeśliby jednak zawołali: Chodźcie do nas! – wtedy pójdziemy, gdyż WIEKUISTY poddał ich w naszą moc. To będzie dla nas znakiem! **11** Gdy więc obaj się ukazali straży pelisztyńskiej, Pelisztyni powiedzieli: Oto Hebrajczycy, co wychodzą z dziur, w których się pochowali! **12** Po czym ludzie ze straży odezwali się do Jonatana oraz do jego giermka: Chodźcie do nas, a coś wam powiemy! Zatem Jonatan rzekł do swego giermka: Pójdź za mną, bowiem WIEKUISTY poddał ich w moc Izraela! **13** Więc Jonatan wdrapał się na swoich rękach i nogach, a za nim jego giermek; więc zaczęli padać za Jonatanem, zaś jego giermek zabijał za nim. **14** Ta pierwsza porażka, jaką sprawił Jonatan i jego giermek, uczyniła jakby bruzdy na połowie odcinka * pola. **15** Wtedy, w polowym obozie oraz pośród całego wojennego ludu, wynikła trwoga; zatrwożyła się również straż i płdrujący oddział. Przy tym zadrżała ziemia, powodując Boży strach. **16** A czaty Saula będące w Gibe, w Benjaminie, spostrzegły, że oto tłum się rozsypuje, pierzchając tam i z powrotem. **17** Wtedy Saul powiedział do ludu, który mu towarzyszył: Rozejrzyjcie się i zobaczą, kto od nas odszedł. Zatem się rozejrzeli, a oto brakowało Jonatana i jego giermka. **18** Zatem Saul powiedział do Achiji: Sprowadź Arkę Boga; bowiem tego dnia Arka Boża była przy synach Izraela. **19** Ale podczas gdy Saul jeszcze mówił do kapłana, w obozie pelisztyńskim coraz bardziej wzmagająca się wrzawa, tak, że Saul rzekł do kapłana: Powściągnij swoją rękę! **20** Po czym Saul się zebrał i cały wojenny lud, który mu towarzyszył, i dotarli do miejsca bitwy; a oto miecz jednego zwrócony był na drugiego, tak, że popłoch był bardzo wielki. **21** Zaś Hebrajczycy, którzy od dawna przystali do Pelisztyńców, i którzy zewsząd wyruszyli wraz z nimi do obozu, również przeszli do Izraelitów, oraz połączyli się z Saulem i Jonatanem. **22** Nadto wszyscy mężowie izraelscy, którzy się pochowali w efraimskich górach, gdy usłyszeli, że Pelisztyni pierzchli, również za nimi pognali, aby ich zwalczyć. **23** Tak, owego dnia WIEKUISTY wybawił Izraela. A bitwa przeniosła się aż pod Beth-Awen. **24** Jednak mężowie izraelscy byli strudzeni tego dnia, zaś Saul zaprzysiągł lud, mówiąc: Przeklęty mąż, który by spożył do wieczora jakiś pokarm, dopóki nie pomszczę się nad moimi wrogami! Dlatego cały lud nie skosztował żadnego pokarmu. **25** A cały okoliczny lud wszedł do lasu, gdzie na polance był miód. **26** Zatem ludzie weszli do lasu, a oto struga miodu. Jednak nikt nie podniósł ręki do ust, ponieważ lud obawiał się przysięgi. **27** Ale Jonatan nie słyszał, gdy jego ojciec odbierał od ludu przysięgę. Więc sięgnął końcem laski, którą trzymał w ręce, umoczył ją w plastrze miodu oraz podniósł do ust. Wtedy rozjaśniły się jego oczy. **28** Lecz odezwał się jeden z ludu i powiedział: Twój ojciec uroczyście zaprzysiągł lud w słowach: Przeklęty mąż, który dzisiaj spożyje jakikolwiek pokarm,

choć lud był znużony. ²⁹ A Jonatan powiedział: Mój ojciec wtrąca kraj w nieszczęście; zobaczcie jak się rozjaśniły moje oczy, gdy skosztowałem trochę tego miodu. ³⁰ Gdyby lud się dzisiaj posilił z łupu swych nieprzyjaciół, jaki zdobył – o ile bardziej, jakaż wtedy byłaby klęska wśród Pelisztinów? ³¹ Lecz choć lud był bardzo znużony, jednak tego dnia pobili Pelisztinów od Michmas do Ajalon. ³² Wtedy lud rzucił się na łupy, nabrał owiec, byków i cieląt, i rozdzielali je na ziemi; więc ludzie je spożyli wraz z krwią. ³³ Zatem gdy doniesiono Saulowi, mówiąc: Oto lud grzeszy WIEKUITEMU, jedząc wraz z krwią – zawołał: Sprzeniewierzacie się! Zatozczcie mi tu zaraz wielki kamień! ³⁴ Potem Saul powiedział: Rozejdźcie się między ludzi i im powiedzcie: Sprowadźcie do mnie – każdy swojego byka i każdy swoją owcę; zarzynajcie je tu i jedzcie, abyście nie grzeszyli WIEKUITEMU *, jedząc wraz z krwią! I tak, tej nocy każdy sprowadził swą ręką swojego byka i tam je zarzynali. ³⁵ Potem Saul zbudował ofiarnicę WIEKUITEMU, a była to pierwsza ofiarnica, jaką zbudował WIEKUITEMU.

³⁶ I Saul powiedział: Puśćmy się nocą na Pelisztinów i ich plądrujmy, aż do rannego brzasku; nie zostawiamy z nich nikogo! Zatem odpowiedzieli: Uczyń wszystko, co dobre w twoich oczach. Jednak kapłan powiedział: Podejźmy tu do Boga. ³⁷ I Saul radził się Boga: Czy mam się puścić za Pelisztinami? Czy podasz ich w moc Izraela? Ale tego dnia mu nie odpowiedział. ³⁸ Dlatego Saul rzekł: Zbliźcie się tu wszyscy przywódcy ludu, byście poznali i zobaczyli na czym dzisiaj polegał ten grzech. ³⁹ Bo wiem żywym **jest** WIEKUISTY, który wybawia Izraela. Więc gdyby się stał nawet przez mojego syna Jonatana – koniecznie musiałby umrzeć! Ale nikt, z całego ludu, mu nie odpowiedział. ⁴⁰ Zatem rzekł do całego Izraela: Wy ustawcie się po jednej stronie, zaś ja i mój syn Jonatan staniemy po drugiej stronie. A lud odpowiedział: Uczyń co dobre w twoich oczach. ⁴¹ Potem Saul powiedział do WIEKUISTEGO: Boże Izraela! Ukaż, co niewinne! I został wysłędzony Jonatan i Saul, a lud wyszedł wolny. ⁴² Więc Saul powiedział: Rzućcie losy pomiędzy mną, a moim synem Jonatanem! I został wysłędzony Jonatan. ⁴³ Wtedy Saul powiedział do Jonatana: Powiedz mi, co uczyniłeś? A Jonatan mu odpowiedział, mówiąc: Prawda, że końcem laski, którą miałem w ręce, skosztowałem nieco miodu; oto jestem! Umrę! ⁴⁴ Zaś Saul powiedział: A inaczej, niech mi Bóg stale źle świadczy! Koniecznie musisz umrzeć, Jonatanie! ⁴⁵ Jednak lud powiedział do Saula: Czyżby Jonatan miał umrzeć; ten, co sprawił Izraelowi to wielkie zwycięstwo? To dalekim! Żywym **jest** WIEKUISTY! Więc nie spadnie na ziemię włos z jego głowy! Gdyż spełnił to dzisiaj przy Bożej pomocy! Tak lud wyzwolił Jonatana i nie poniósł śmierci.

⁴⁶ A Saul cofnął się od pościgu za Pelisztinami; więc uszli do swoich siedzib. ⁴⁷ Saul zdobył panowanie nad Izraelem i dookoła walczył ze wszystkimi swymi wrogami; z Moabem, z synami Ammonu, z Edomem, z królami Coby oraz z Pelisztinami; a dokąd się zwracał – szerzył pogromy. ⁴⁸ Dzielnie sobie poczynał, pobijając Amalekitów oraz wyzwalał Izraela z mocy jego grabieży. ⁴⁹ Zaś synami Saula byli: Jonatan, Iszwi * i Malkiszua. A Imię dwóch jego córek to: Imię starszej – Merab, a imię młodszej – Michal. ⁵⁰ Zaś imię żony Saula to Achinoam, córka Achimaaca; a imię wodza jego wojsk to Abner, syn Nera, stryja Saula. ⁵¹ A Kisz, ojciec Saula i Ner, ojciec Abnera, byli synami Abiela.

⁵² Po wszystkim dni Saula była silna wojna przeciwko Pelisztinom. A ile razy ujrzał jakiegoś rycerskiego i dzielnego męża – zabierał go do siebie.

***14,14** w oryginale podana jest miara, która oznacza wielkość pola możliwą do zaorania w ciągu dnia przez parę byków; chodzi o „bruzdy” z ciał poległych

***14,34** tak, aby ze zwierzęcia leżącego na kamieniu spłynęła krew

***14,49** Iszwi nazywał się też Abinadab; [2 Samuela 2,10](#).

15. Potem Samuel powiedział do Saula: WIEKUISTY mnie wysłał, abym cię pomazał na króla nad Jego ludem, nad Israelem; dlatego teraz posłuchaj głosu słów WIEKUISTEGO: **2** Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Pamiętam, co Amalek uczynił Israelowi; co mu wyrządził na drodze, kiedy wychodził z Micraim. **3** Dlatego teraz idź i pobij Amaleka, i poddaj zakłęciu wszystko, co do niego należy; nie ulituj się nad nim, lecz przebijaj zarówno mężczyzn, jak i kobiety, dzieci i niemowlęta, woły i owce, wielbłądy i osły. **4** Wtedy Saul zwołał lud i odbył ich przegląd w Telaim - dwieście tysięcy pieśszych, a nadto dziesięć tysięcy judzkich mężów. **5** I Saul dotarł do stolicy Amaleka i w dolinie uderzył na niego. **6** Lecz Saul powiedział do Kenijczyka: Idźcie, odejdźcie, wyjdźcie spośród Amaleka, abym cię nie zglądził wraz z nim; bo ty przecież świadczyłeś miłosierdzie wszystkim synom Israela, gdy wychodzili z Micraim. I tak Kenijczyk odszedł spośród Amaleka. **7** A Saul poraził Amaleka od Chawili aż do Szur, które dochodzi aż do Micraim. **8** Także żywcem ujął Agaga, króla Amalekitów, zaś cały lud wytępił ostrzem miecza. **9** Ale Saul, a także lud, ulitowali się nad Agagem, nad najlepszym z trzód i rogacizny, nad dwuroczniakami, nad tuczными baranami i w ogóle nad wszystkim, co przedniejsze, i nie chcieli tego wytępić; zaś wytępiли wszelkie liche i słabowite.

10 Więc Samuela doszło słowo WIEKUISTEGO, mówiąc: **11** Żałuję, że Saula ustanowiłem królem, ponieważ ode Mnie odstąpił, a Moich słów nie spełnił. I martwiło to Samuela, więc całą noc wołał do WIEKUISTEGO. **12** Potem Samuel wstał, by rano spotkać się z Saulem; ale dano znać Samuelowi, mówiąc: Saul przybył do Karmelu i oto postawił sobie pomnik **zwycięstwa**, po czym zwróciwszy się, pociągnął dalej i zszedł do Gilgalu.

13 A gdy Samuel przybył do Saula, Saul do niego powiedział: Tyś błogosławiony od WIEKUISTEGO, spełniłem słowo WIEKUISTEGO! **14** Jednak Samuel rzekł: A co to za beczenie trzód w uszach? Co za ryk wołów, który ja słyszę? **15** A Saul powiedział: Przypędzono je od Amalekitów, ponieważ lud ulitował się nad najlepszymi z trzód i rogacizny, by je ofiarować WIEKUISTEMU, twojemu Bogu; jednak pozostałe wytępiłiśmy. **16** Na to Samuel powiedział do Saula: Powstań, a ci powiem, co WIEKUISTY wypowiedział do mnie tej nocy. Zatem mu odpowiedział: Mów.

17 Więc Samuel powiedział: Zaprawdę, kiedy się wydawałeś małym w twoich oczach, to jednak stałeś się głową pokoleń izraelskich, bo WIEKUISTY pomazał cię na króla nad Israelem. **18** WIEKUISTY wysłał cię w drogę i powiedział: Idź; wytępisz tych niegodziwych Amalekitów; będziesz z nimi walczył dopóki ich nie wytępisz. **19** Czemu więc, nie usłuchałeś głosu WIEKUISTEGO, chciwie napadłeś na łup i spełniłeś to zło w oczach WIEKUISTEGO?

20 A Saul powiedział do Samuela: Przecież usłuchałem głosu WIEKUISTEGO oraz poszedłem drogą, na którą mnie WIEKUISTY wysłał. Przyprowadziłem Agaga, amaleckiego króla, zaś Amaleka wytępiłem. **21** Ale lud pobrał ze zdobyczy trzody i rogacizny – najprzedniejsze z zakłętego dobytku, by je w Gilgal ofiarować WIEKUISTEMU, twojemu Bogu. **22** A Samuel powiedział: Czy WIEKUISTY ma równe upodobanie w całopaleniach oraz rzeźnych ofiarach, jak w posłuszeństwie dla głosu WIEKUISTEGO? Oto posłuszeństwo **jest** lepsze niż ofiara, uwaga – niż tłuszcz baranów. **Ma-teusz 9,13** **23** Bo opór jest jak grzech wróżbiarstwa, a krnąbrność jak cześć dla bałwanów oraz domowych bożków *. Ponieważ wzgardziłeś słowem WIEKUISTEGO, dlatego wzgardził i tobą, abyś nie pozostawał królem. **24** Wtedy Saul powiedział do Samuela: Zgrzeszyłem, przekraczając zakaz WIEKUISTEGO i twoje słowo, bo obawiałem się ludu, więc usłuchałem jego głosu. **25** Jednak teraz chciej odpuścić mój grzech i wróć ze mną, bym się ukorzył przed WIEKUISTYM. **26** Na to Samuel powiedział do Saula: Nie wrócę z tobą, gdyż wzgardziłeś słowem WIEKUISTEGO; dlatego WIEKUISTY wzgardził i tobą, byś nie pozostał królem nad Israelem. **27** A kiedy Samuel się odwrócił, by odejść, on pochwycił kraj jego płaszcz, tak, że się rozdarł. **28**

Wtedy Samuel do niego powiedział: Dziś WIEKUISTY oderwał od ciebie królestwo izraelskie i oddał je twojemu towarzyszowi, godniejszemu od ciebie. ²⁹ Zaiste, Potężny Izraela nie skłamię, ani nie pożałuje; gdyż nie jest człowiekiem, by żałował. ³⁰ Więc powiedział: Zgrzeszyłem! Jednak teraz chciej mnie uczcić wobec Izraela oraz wróć ze mną, bym się ukorzył przed WIEKUISTYM, twoim Bogiem. ³¹ Zatem Samuel wrócił za Saulem, a Saul ukorzył się przed WIEKUISTYM. ³² Potem Samuel powiedział: Przyprawdźcie do mnie Agaga, amalekickiego króla. Zaś Agag wesóło podszedł do niego oraz Agag powiedział: Zaprawdę, już ustąpiła gorycz śmierci! ³³ Jednak Samuel rzekł: Jak twój miecz osierocił niewiasty, tak niech będzie osieroconą pomiędzy niewiastami twoja matka! ³⁴ I Samuel porąbał Agaga przed obliczem WIEKUISTEGO, w Gilgal. ³⁵ Potem Samuel poszedł do Ramath, zaś Saul wrócił do swego domu w Gibea-Saul. ³⁶ I Samuel więcej nie widział Saula, aż do dnia swojej śmierci. Jednak Samuel smucił się z powodu Saula, ponieważ WIEKUISTY pożałował, że ustanowił Saula królem nad Izraelem.

***15,23** także: **obrazów**

16. I WIEKUISTY powiedział do Samuela: Jak długo będziesz się smucił o Saula, bo przecież uznałem go za niegodnego, by panował nad Izraelem? Napełnij twój róg olejkami i idź! Poślę cię do Iszaja, Betlechemity *, bowiem upatrzyłem sobie króla pomiędzy jego synami. ² Więc Samuel odpowiedział: Jakże mam pójść? Gdy Saul o tym usłyszy – zabije mnie! Jednak WIEKUISTY powiedział: Zabierzesz ze sobą jałówkę i powiesz: Przybyłem, by ofiarować WIEKUISTEMU. ³ Po czym zaprosisz Iszaja na ucztę ofiarną; zaś wtedy, Ja ci oznajmię, co masz uczynić i namaścisz mi tego, którego ci ukazę. ⁴ Zatem Samuel spełnił to, co polecił WIEKUISTY. A gdy przybył do Betlechem, naprzeciw niemu, z pokorą pospieszyli starsi miasta, i jeden powiedział: Czy twoje przybycie oznacza pokój? ⁵ Więc odpowiedział: Pokój! Przybyłem, by ofiarować WIEKUISTEMU. Poświęćcie się *, byście się ze mną udali na ucztę ofiarną. Zatem Iszaja poświęcił także swoich synów i zaprowadził ich na ofiarną ucztę. ⁶ A gdy przybyli, Samuel spostrzegł Eliaba i pomyślał: Zapewne tutaj, przed WIEKUISTYM, jest Jego pomazaniec.

⁷ Jednak WIEKUISTY powiedział do Samuela: Nie zwracaj uwagi na jego wygląd, ani na jego wysoki wzrost, bo nie uważam go za godnego; gdyż nie jest ważne to, na co patrzy człowiek – człowiek zwraca uwagę na pozór, lecz WIEKUISTY zwraca uwagę na serce. ⁸ A Iszaj zawołał Abinadaba i przedstawił go Samuelowi; ale ten oświadczył: I nie tego wybrał WIEKUISTY! ⁹ Potem Iszaj przedstawił Szammę; jednak on oświadczył: I nie tego wybrał WIEKUISTY. ¹⁰ Tak Iszaj przedstawił Samuelowi siedmiu swoich synów; ale Samuel oświadczył Iszajowi: Tych WIEKUISTY nie wybrał. ¹¹ Potem Samuel zapytał się Iszaja: Czy to już wszyscy młodzi ludzie? Więc odpowiedział: Pozostał jeszcze najmłodszy, ale oto on pasie trzodę. A Samuel powiedział do Iszaja: Poślij i każ go sprowadzić; bo nie zasiądziemy do uczy, dopóki tu nie przyjdzie. ¹² Zatem posłał oraz go sprowadzono; a był on rumiany *, pięknych oczu i urodziwej postawy. A WIEKUISTY powiedział: Wstań, namaść go, bo to jest ten. ¹³ Więc Samuel wziął róg z olejkami oraz go namaścił wśród jego braci. A Duch WIEKUISTEGO tknął Dawida *, odtąd i nadal. Zaś Samuel wyruszył oraz wrócił do Ramath.

¹⁴ A gdy Duch WIEKUISTEGO odstąpił od Saula, dręczył go niemiły * duch od WIEKUISTEGO. ¹⁵ Zatem słudzy Saula powiedzieli do niego: Kiedy cię dręczy niemiły duch Boga, ¹⁶ niech nasz pan rozkaże, a twoi słudzy, którzy są przed twoim obliczem, poszukają człowieka umiejętnie grającego na harfie, aby - gdy cię napadnie niemiły duch Boga - zagrał swą ręką, a tobie ulżyło. ¹⁷ Zaś Saul odpowiedział swoim sługom: Wypatrzcie mi zatem człowieka, który by dobrze grał oraz go do mnie sprowadźcie. ¹⁸ Więc odezwał się jeden ze sług, mówiąc: Oto widziałem syna Iszaja, Betlechemity, który umiejętnie gra. To dzielny rycerz, wyćwiczony w boju, nadto włada-

jący słowem i urodziwy mąż, a WIEKUISTY **jest** z nim. ¹⁹ Zatem Saul wyprawił posłów do Iszaja oraz kazał powiedzieć: Przyślij mi twojego syna Dawida, który jest przy trzodach. ²⁰ Zatem Iszaj wziął objuczonego chlebem osła oraz łągiew wina i koźlątko oraz przesłał to Saulowi przez swojego syna Dawida. ²¹ A gdy Dawid przybył do Saula i przed nim stanął – **król** bardzo go pokochał, tak, że stał się jego giermkim. ²² Zatem Saul posłał do Iszaja i kazał powiedzieć: Niech Dawid wstąpi do mnie na służbę, ponieważ znalazł upodobanie w moich oczach. ²³ Więc ile razy napadał Saula duch Boga – Dawid ujmował harfę i grał; więc Saulowi było swobodniej, było mu lżej i odchodził od niego niemiły duch.

***16,1** spolszczone: Betlejemczyka

***16,5** czyli: obmyjcie się przez rytualne ablucje, oddzielcie się

***16,12** inni: miał rude włosy

***16,13** co znaczy: Umiłowanego

***16,14** także: **nieprzyjemny, smutny, nieuprzejmy, zły**

17. Lecz Pelisztni zgromadzili swoje wojska na wojnę. Zebrali się mianowicie w Socho, przynależnym do Judei, oraz rozłożyli się obozem między Socho - a Azeką, przy Efes Dammim. ² Zaś Saul i mężowie israelscy zgromadzili się i stanęli obozem w dolinie Dębów, po czym uszykowali się do boju przeciwko Pelisztinom. ³ Pelisztni stali na jednej stronie, przy górze, zaś Israelici przy **innej** górze, po przeciwległej stronie; tak, że pomiędzy nimi była dolina. ⁴ Wtedy spośród hufców pelisztyńskich wystąpił szermierz – jego imię to Goljat * z Gat; a był wysoki na sześć łokci i piędziesiąt. ⁵ Na głowie miał przyłbicę z kruszcu, a ubrany był w łuskowaty pancerz; zaś pancerz ważył pięć tysięcy szekli kruszcu. ⁶ Nosił on również na swych goleniach nakolanniki z kruszcu, a między ramionami – dzidę z kruszcu. ⁷ Drzewiec jego włóczni był jak wał krosna, a grot jego włóczni miał sześćset szekli żelaza; zaś ten, co niósł jego tarczę - szedł przed nim. ⁸ Po czym stanął i zawołał do israelskich szyków, mówiąc: Czemu występujecie, by się szykować do boju? Czy ja nie **jestem** Pelisztinem, a wy sługami Saula? Wybierzcie sobie męża, aby wystąpił przeciw mnie. ⁹ Jeżeli zdoła ze mną walczyć i mnie pokona – będziemy waszymi hołdownikami; zaś jeśli ja go zmożę oraz pokonam - będziecie naszymi hołdownikami oraz będziecie nam służyli. ¹⁰ Nadto Pelisztnin powiedział: Dzisiaj zelżyłem israelskie hufce, **mówiąc**: Dajcie nam męża, byśmy ze sobą walczyli! ¹¹ A kiedy Saul i cały Israel usłyszeli tą mowę Pelistyńczyka, zatrwożyli się oraz bardzo się wystraszyli.

¹² Zaś Dawid był synem owego męża, Efratydy, z Betlechem w Judzie, któremu na imię było Iszaj, i miał ośmiu synów. Za dni Saula był to już stary mąż, należący do rządu znakomitych osób. ¹³ Trzej starsi synowie Iszaja wyruszyli i poszli na wojnę za Saulem. Ci trzej synowie, co poszli na wojnę, nazywali się: Najstarszy – Eljab, drugi – Abinadab, a trzeci – Szama. ¹⁴ Zaś Dawid był najmłodszy, zatem ci trzej wyruszyli za Saulem. ¹⁵ A Dawid często odchodził od Saula, aby w Betlechem pasać trzody swojego ojca. ¹⁶ Zaś ten Pelisztnin, podobnie występował rano i wieczorem, i stawał tak przez czterdzieści dni.

¹⁷ A Iszaj powiedział do swojego syna Dawida: Zabierz dla twoich braci efę tego prażma oraz dziesięć chlebów i zanieś je szybko do obozu twoich braci. ¹⁸ Również zanieś tysiącownikowi dziesięć śmietankowych krajanek, rozpytasz się o powodzenie twych braci i przyniesiesz mi pewne świadectwo. ¹⁹ Saul i ci wszyscy mężowie israelscy znajdują się w dolinie Dębów, walcząc z Pelisztinami. ²⁰ Zatem Dawid wstał wczesnym rankiem, powierzył trzodę stróżowi, zabrał juki i poszedł tam, gdzie polecił mu Iszaj. A kiedy przybył do taboru, właśnie wojsko wyruszyło w wojennym szyku i podniesiono wojenny okrzyk. ²¹ W szyku stali zarówno Israelici, jak i Pelisztni - szeregi naprzeciw szeregom. ²² Zatem Dawid zrzucił z siebie juki, przekazał je pod rękę stróża bagażów i pobiegł do bojowego szyku. A gdy przybył, zapytał się o swych

braci oraz o ich powodzenie. ²³ I gdy jeszcze z nimi rozmawiał, oto właśnie z peliszyńskich szeregów wystąpił ten szermierz, imieniem Goljath, Peliszyńczyk z Gath, oraz wygłosił wymienione słowa, więc Dawid je usłyszał. ²⁴ Jednak wszyscy izraelscy wojownicy, kiedy widzieli tego męża, to przed nim uciekali oraz bardzo się obawiali. ²⁵ Zaś któryś z Izraela zawołał: Czy widzieliście tego męża, co występuje? Wychodzi aby lżyć Izraela! Ale kto by go pokonał, tego król obdarzy wielkim bogactwem, odda mu swoją córkę, a dom jego ojca uczyni wolnym * w Izraelu.

²⁶ Wtedy Dawid zapytał się ludzi, którzy go otaczali: Co uczynią temu, co pokona tego Pelisztina i zdejmie hańbę z Izraela? Bo kim jest ten Pelisztyn, nieobrzezaniec, że tak lży szeregi żywego Boga? ²⁷ Więc ci ludzie powtórzyli mu tamte słowa, mówiąc: Tak, a tak, uczynią temu, kto go pokona. ²⁸ Ale gdy jego najstarszy brat – Eliab usłyszał, że rozmawia z tamtymi ludźmi, Eliab zapłonął gniewem na Dawida i zawołał: Po co tu właściwie przybyłeś i komu powierzyłeś tą garstkę owiec na puszczy? Znam twoją bezczelność i niecność twojego serca; gdyż przybyłeś, aby przyglądać się bitwie! ²⁹ A Dawid odpowiedział: Co teraz uczyniłem? Przecież to było tylko słowo! ³⁰ I odwrócił się od niego do innego oraz pytał się w ten sam sposób; więc ludzie mu odpowiedzieli **tak**, jak za pierwszym razem. ³¹ Zatem gdy rozgłoszono słowa, które wypowiedział Dawid i doniesiono o tym Saulowi - kazał go sprowadzić. ³² A Dawid powiedział do Saula: Niech nikt nie traci odwagi z powodu tego człowieka; twój sługa pójdzie i będzie walczył z tym Pelisztinem. ³³ Więc Saul odpowiedział Dawidowi: Nie zdołasz się przeciwstawić temu Pelisztinowi i z nim walczyć; bo ty **jesteś** młodzieńcem, a on, od swojej młodości, mężem wojny! ³⁴ A Dawid odpowiedział Saulowi: Twój sługa pasał owce swojego ojca; i zdarzało się, że przypadł lew, albo niedźwiedź, i uniósł jagnię z trzody. ³⁵ Ale pobiegłem za nim oraz go pokonałem, i wydarłem je z jego paszczy. A kiedy się na mnie rzucił, chwyciłem go za szczękę i położyłem trupem! ³⁶ Twój sługa pozabijał lwy i niedźwiedzie; zatem ten Pelisztin, nieobrzezaniec, będzie jak jeden z nich, gdyż lżył hufce żywego Boga! ³⁷ I Dawid jeszcze dodał: WIEKUISTY, który mnie ocalił z mocy lwów i niedźwiedzi, On mnie ocali i z mocy tego Pelisztina! Wtedy Saul powiedział do Dawida: Idź i niech WIEKUISTY będzie z tobą! ³⁸ Zatem Saul ubrał Dawida w swoją wojenną szatę, włożył na jego głowę przyłbicę z kruszcu oraz ubrał go w pancerz. ³⁹ A Dawid przypasał swój miecz obok swojej wojennej szaty oraz spróbował chodzić, bowiem jeszcze nie przywykł. I Dawid oświadczył Saulowi: Nie potrafię w tym chodzić, gdyż nie nawykłem **do tego**. Po czym Dawid zdjął to z siebie ⁴⁰ i wziął do ręki swój pasterski kij, wybrał sobie z potoku pięć gładkich kamieni i włożył je do kieszeni swojej pasterskiej torby oraz trzymając w ręku procę, zaczął podchodzić do Pelisztina. ⁴¹ Pelisztin także zbliżał się coraz bardziej do Dawida, a przed nim ów mąż, **co** trzymał tarczę. ⁴² A kiedy Pelisztin spojrzał i zobaczył Dawida – pogardził nim, bo był to piękny na spójrzanie, rumiany młodzieniec. ⁴³ Więc Pelisztin powiedział: Czyż ja **jestem** psem, że do mnie podchodzisz z kijami? Nadto Pelisztin przeklął Dawida przez swojego boga. ⁴⁴ I Pelisztin powiedział do Dawida: Podejdz do mnie, a twoje ciało dam ptactwu nieba oraz polnemu zwierzowi.

⁴⁵ Zaś Dawid odpowiedział Pelisztinowi: Ty do mnie podchodzisz z mieczem, włócznią i dzidą; zaś ja do ciebie podchodzę w Imieniu WIEKUISTEGO Zastępów, Boga hufców izraelskich, które lżyłeś. ⁴⁶ Dzisiejszego dnia WIEKUISTY wyda cię w moją moc, pokonam cię oraz zdejmę ci twoją głowę; dzisiejszego dnia podam trupy peliszyńskiego obozu ptactwu nieba oraz polnemu zwierzowi; a cała ziemia pozna, że Bóg jest w Izraelu. ⁴⁷ Cały ten tłum też pozna, że WIEKUISTY wspomaga nie mieczem ani nie włócznią; bo walka **jest** sprawą WIEKUISTEGO, więc On was podda w naszą moc. ⁴⁸ Kiedy zatem Pelisztin wyruszył i podszedł, zbliżając się do Dawida – Dawid pospieszył i pobiegł naprzeciw peliszyńskiego szyku. ⁴⁹ Nadto Dawid sięgnął swą ręką do torby, wyjął stamtąd kamień, rzucił go procą i trafił Pelisztina w czoło. Ka-

mień utkwiał w jego czole tak, że upadł twarzą na ziemię. ⁵⁰ Tak Dawid przemógł Pelisztina procą oraz kamieniem; powalił Pelisztyńczyka i go zabił, choć Dawid nie miał w ręce miecza. ⁵¹ Zatem Dawid pobiegł, stanął przy Pelisztynie, wziął jego miecz i wyciągnął go z jego pochwy; po czym go dobił i uciął mu jego głowę. Zaś Pelisztini widząc, że zginął ich rycerz – uciekli. ⁵² A mężowie Izraela i Judy powstali, wydali radosny okrzyk i puścili się w pogoń za Pelisztinami, aż do doliny oraz bram Ekronu; tak, że pelisztyńskie trupy padały jeszcze po drodze do Szaaraim, do Gad, i do Ekronu. ⁵³ Potem synowie Izraela wrócili z pościgu za Pelisztinami i splądrowali ich obozowiska. ⁵⁴ Zaś Dawid wziął głowę Pelisztina i przyniósł ją do Jeruzsalaïm, a jego zbroję umieścił w swoim namiocie.

⁵⁵ Kiedy Saul ujrzał Dawida występującego przeciwko Pelisztinowi, zapytał się Abnera, wodza wojsk: Czyim synem **jest** ten młodzieniec, Abnerze? A Abner odpowiedział: Żywa **jest** twoja dusza, królu – nie wiem! ⁵⁶ Zaś król powiedział: Dowiedz się, czyim **jest** synem ten młody człowiek. ⁵⁷ Zatem gdy Dawid wrócił, po zabiciu Pelisztina, Abner go zabrał oraz sprowadził go do Saula; a miał on jeszcze w ręku głowę Pelisztyna. ⁵⁸ Więc Saul do niego powiedział: Czyim ty **jesteś** synem, młodzieńcze *? A Dawid odpowiedział: Synem twojego sługi – Iszaja, Betlechemity.

*^{17,4} spolszczone: Goliat

*^{17,25} najprawdopodobniej od podatków na rzecz króla

*^{17,58} widocznie nie dowierzał wcześniejszym informacjom

18. Lecz zaledwie skończył mówić do Saula, dusza Jonatana przylgnęła do duszy Dawida i Jonatan go uмиłował jak samego siebie. ² Tego dnia Saul zabrał go do siebie i już mu nie pozwolił wrócić do domu jego ojca. ³ Zaś Jonatan zawarł związek przyjaźni z Dawidem, ponieważ go uмиłował jak siebie. ⁴ Przy tym Jonatan zdjął płaszcz, który miał na sobie i oddał go Dawidowi; nadto swoje szaty, nie wyłączając miecza, łuku oraz swojego pasa. ⁵ A ile razy Dawid poszedł, dokąd go Saul wysłał, to mu się wiodło; tak, że go postawił nad wojennym ludem * i był on lubiany przez cały lud, jak i przez sługi Saula.

⁶ Ale kiedy wracali, mianowicie gdy Dawid wracał po zabiciu Pelisztina, ze wszystkich miast izraelskich wyszły niewiasty, śpiewając i płasząc naprzeciw króla, przy tamburynach, radosnych okrzykach i cymbałach. ⁷ A grające niewiasty zawtórowały i zawołały: Saul pobił swoje tysiące, ale Dawid swoje dziesiątki tysięcy! ⁸ Więc gniewało to bardzo Saula; nie podobało mu się to słowo i powiedział: Obdarzyły Dawida dziesiątkami tysięcy, a mnie tysiącami; teraz mu brakuje jedynie panowania! ⁹ Zatem Saul od tego dnia i nadal, spoglądał na Dawida nieprzychylnym okiem.

¹⁰ Zaś następnego dnia tknął Saula niemity duch od Boga; tak, że **pod wpływem ducha** był w ekstazie, we wnętrzu pałacu; a Dawid, jak każdego dnia, grał na instrumencie, podczas gdy Saul trzymał w ręku włócznię. ¹¹ I Saul rzucił włócznią, mówiąc: Przebije Dawida i ścianę. Jednak Dawid dwukrotnie się przed nim uchylił. ¹² Lecz Saul bardzo się obawiał Dawida, bo był z nim WIEKUISTY, a **od** Saula odszedł. ¹³ Dlatego Saul oddalił go od siebie i ustanowił wodzem nad tysiącem; tak występował przed ludem i wracał na ich czele. ¹⁴ Zaś Dawidowi powodziło się we wszystkich jego przedsięwzięciach, bo WIEKUISTY był z nim. ¹⁵ A Saul widząc, że był bardzo szczęśliwy – drżał przed nim. ¹⁶ Jednak cały Izrael i Juda miłowali Dawida, gdyż występował i wracał na ich czele.

¹⁷ Potem Saul powiedział do Dawida: Oto moja najstarsza córka – Merab, dam ci ją za żonę; ale bądź dla mnie dzielnym mężem i prowadź walki WIEKUISTEGO! Gdyż Saul myślał: Niech go nie dosięgnie moja ręka – niech go dosięgnie ręka Pelisztinów!

¹⁸ A Dawid odpowiedział Saulowi: Kim ja **jestem** i czym **jest** moje życie oraz ród mojego ojca w Izraelu, abym został królewskim zięciem? ¹⁹ Gdy jednak nadszedł czas, by oddać Dawidowi królewską córkę Merab – oddano ją za żonę Adrielowi, Mechola-

tydzie * . ²⁰ Lecz Dawida pokochała Michal, druga córka Saula. A gdy o tym doniesiono Saulowi, ta rzecz mu się spodobała. ²¹ Bo Saul myślał: Oddam mu ją, aby była si-
dłem dla niego i dosięgła go ręka Pelisztinów. Zatem Saul oświadczył Dawidowi: Dzi-
siaj możesz się ze mną spowinowacić przez tą drugą. ²² I Saul polecił swoim sługom:
Pomówcie potajemnie z Dawidem i mu powiedzcie: Oto król jest ci życzliwym, a
wszyscy jego słudzy cię miłują, więc możesz się spowinowacić z królem. ²³ Zatem
słudzy Saula powtórzyli te słowa w uszy Dawida, lecz Dawid odpowiedział: Czyż to
jest błahostką w waszych oczach, jeśli się spowinowacę z królem, będąc biednym i
mało poważanym człowiekiem? ²⁴ Więc słudzy Saula mu to donieśli, mówiąc: Tak, a
tak się wyraził Dawid. ²⁵ A Saul powiedział: Tak oświadczcie Dawidowi: Król nie żąda
innego wiana niż sto pelisztyńskich napletków, by wziąć pomstę na wrogach króla.
Gdyż Saul zamierzał zgubić Dawida ręką Pelisztinów. ²⁶ Gdy zatem jego słudzy do-
nieśli to Dawidowi, podobało się oczom Dawida, by się spowinowacić z królem. Lecz
zanim czas się dopełnił, ²⁷ Dawid powstał oraz wyruszył wraz ze swoimi ludźmi i zabił
dwustu ludzi spośród Pelisztinów. Po czym Dawid przyniósł ich napletki oraz wyliczył
je królowi, by się spowinowacić z królem. A Saul oddał mu za żonę swoją córkę Mi-
chalę. ²⁸ Saul też widział i się przekonał, że WIEKUISTY jest z Dawidem; kochała go
też Michal, córka Saula. ²⁹ Zatem Saul coraz więcej obawiał się Dawida i Saul stał
się wrogiem Dawida po wszystkie dni. ³⁰ Wystąpili też wodzowie Pelisztinów. Jednak
ile razy występowali, Dawidowi się wiodło lepiej niż wszystkim sługom Saula; tak, że
jego imię bardzo się wstawiło.

*18,5 najprawdopodobniej nad stu żołnierzami

*18,19 mieszkańcowi Mecholi

19. A Saul powiedział do swojego syna Jonatana oraz do wszystkich swoich sług,
że chce zabić Dawida. Jednak Jonatan, syn Saula, bardzo się cieszył Dawidem. ²
Dlatego Jonatan doniósł Dawidowi, mówiąc: Mój ojciec Saul pragnie cię zabić; zatem
proszę, strzeż się do rana, trzymaj się w jakimś ukryciu i się schowaj. ³ Zaś ja wyjdę
oraz stanę na polu przy moim ojcu; tam, gdzie się będziesz znajdował i pomówię o
tobie z moim ojcem; po czym cię zawiadomię, kiedy się o czymś dowiem.

⁴ Zatem Jonatan korzystnie rozmawiał o Dawidzie ze swoim ojcem Saulem, oraz do
niego powiedział: Niech król nie zgrzeszy przeciwko swojemu słudze Dawidowi, bo
nie zawinił przeciw tobie; wszystkie jego czyny są raczej dla ciebie wielce pożytecz-
ne. ⁵ Naraził na niebezpieczeństwo swoje życie, zabijając Pelisztina, a przez to WIE-
KUISTY okazał wielką pomoc całemu Israelowi. Sam się temu przypatrywałeś i się
cieszyłeś, więc czemu chcesz zgrzeszyć przeciw niewinnej krwi, bez przyczyny zabi-
jając Dawida? ⁶ A Saul usłuchał głosu Jonatana i Saul przysiągł: Jak żywym jest
WIEKUISTY - nie będzie zabity! ⁷ Zatem Jonatan wezwał Dawida, po czym Jonatan
powtórzył mu całą tą rozmowę. Potem Jonatan sprowadził Dawida do Saula, więc
został z nim jak przedtem. ⁸ Gdy jednak na nowo wybuchła wojna, Dawid wyruszył i
walczył z Pelisztinami oraz zadał im klęskę; tak, że przed nim uciekli. ⁹ Zaś Saula -
kiedy siedział raz w domu, trzymając w dłoni włócznię, a Dawid grał na instrumencie
– tknął niemiły duch, zesłany przez WIEKUISTEGO, ¹⁰ więc Saul znowu chciał prze-
bić włócznią i Dawida, i ścianę; ale on uchylił się przed Saulem, tak, że włócznia
utkwiała w ścianie. Zaś Dawid uciekł i uszedł tej nocy. ¹¹ Zatem Saul wyprawił posłań-
ców do domu Dawida, aby go pilnowali i by mógł go zabić z rana. Jednak Dawida
zawiadomiła jego żona Michal, mówiąc: Jeśli tej nocy nie pozwolisz uratować swoje-
go życia, jutro będziesz zabity. ¹² Po czym spuściła Dawida przez okno; i tak uszedł,
uciekł oraz się wyratował. ¹³ Następnie Michal wzięła domowego bożka * i ułożyła go
na łóżku, zaś plecionkę z koziej sierści umieściła u jego wezgiłowia oraz przykryła to
derką. ¹⁴ A gdy Saul wyprawił posłańców, by sprowadzili Dawida – oświadczyła, że
jest chory. ¹⁵ Zatem Saul jeszcze raz wyprawił posłańców, by zobaczyli Dawida i po-

wiedział: Przynieście mi go wraz z łóżkiem, bym go zabił! ¹⁶ Gdy jednak posłańcy przybyli – oto w łóżku **był** domowy bożek, a u jego wezglowia plecionka z koziej sierści. ¹⁷ Zatem Saul powiedział do Michal: Czemu mnie tak podeszłaś, wypuszczając mojego wroga, by uszedł? A Michal odpowiedziała Saulowi: Bo on do mnie powiedział: Puść mnie; czemu miałbym cię zabić! ¹⁸ Zatem gdy Dawid uciekł, uszedł i przybył do Samuela, do Ramath, po czym opowiedział mu wszystko, co mu Saul uczynił. Potem odszedł wraz z Samuelem i zamieszkali w Najoth ^{*}. ¹⁹ A gdy Saulowi doniesiono, mówiąc: Oto Dawid jest w Najoth, w Ramath; ²⁰ Saul wyprawił posłańców, by sprowadzili Dawida. Jednak gdy zobaczyli poczet proroków, którzy prorokowali i Samuela, który stał na ich czele, również posłańców Saula tknął Duch Boga, tak, że i oni prorokowali. ²¹ A gdy doniesiono o tym Saulowi, wysłał innych posłańców, ale i oni prorokowali. Więc Saul znowu, po raz trzeci wyprawił posłańców, ale i oni również prorokowali. ²² Wtedy sam udał się do Ramath. A gdy przybył do wielkiej studni, która **jest** pod Sechu, zapytał się, mówiąc: Gdzie **jest** Samuel i Dawid? Zatem odpowiedziano: Oto w Najoth, w Ramath. ²³ Więc udał się do Najoth, w Ramath, ale także tknął go Duch Boży, zatem szedł i wciąż prorokował, dopóki nie przybył do Najoth, w Ramath. ²⁴ A wtedy i on zjął swoje szaty oraz sam prorokował wobec Samuela, i przeleżał tam rozebrany przez cały ten dzień oraz całą noc. Dlatego się mówi: Czyż i Saul pomiędzy prorokami ^{*}?

^{*19,13} najprawdopodobniej w postaci człowieka

^{*19,18} prawdopodobnie przedmieście Ramy; inni: zabudowania proroków

^{*19,24} powiedzenie stosowane wtedy, gdy człowiek coś uczynił, czego się po nim nie spodziewano

20. Zaś Dawid uciekł z Najoth, w Ramath, wrócił oraz powiedział do Jonatana: Co uczyniłem? Jaka **jest** moja wina i jaki mój grzech wobec twojego ojca, że on czyha na moje życie? ² Zatem mu odpowiedział: Dalekim to! Nie umrzesz! Oto mój ojciec nie czyni żadnej rzeczy - małej, czy wielkiej - jeśli mnie nie zawiadomi. Więc czemu mój ojciec miałby zataić przede mną taką rzecz? Tak nie jest! ³ I Dawid jeszcze poprzysiągł, i powiedział: Zapewne twój ojciec wie, że znalazłem upodobanie w twoich oczach i sobie powiedział: Niech o tym nie wie Jonatan, aby się nie zasmucił; ale żywy **jest** WIEKUISTY i żywa twoja dusza, że jest tylko krok pomiędzy mną – a śmiercią. ⁴ Wtedy Jonatan powiedział do Dawida: Uczynię **dla** ciebie, czegokolwiek zażąda twoja dusza! ⁵ A Dawid odpowiedział Jonatanowi: Oto jutro **jest** nów ^{*}, a ja zwykłem zasiadać do uczyty przy królu; pozwól mi zatem odejść, a schowam się na polu, aż do wieczora trzeciego dnia. ⁶ Więc jeśli twój ojciec o mnie wspomni, odpowiedz mu: Dawid usilnie ode mnie wyprosił, by mógł się udać do swojego miasta Betlechem, bo tam cała rodzina sprawia doroczną ofiarę. [Łukasz 2,4](#); [Jan 7,42](#) ⁷ Zatem dobrze, jeżeli powie: W takim razie twój sługa **jest** bezpieczny. Jeśli jednak się silnie rozgniewa, wiedz, że z jego strony zostało postanowione zło. ⁸ Wyświadczyć więc łaskę twojemu słudze, bo przecież wprowadziłeś twojego sługę wraz z tobą w przymierze WIEKUISTEGO! A jeśli wina jest po mojej stronie – ty mnie zabij, bo czemu miałbyś mnie sprowadzać do twego ojca? ⁹ Zaś Jonatan odpowiedział: Dalekim to, abyś tak sądził! Bo gdybym się rzeczywiście dowiedział, że ze strony mojego ojca **zostało** postanowione, by sprowadzić na ciebie zło – czyżbym cię o tym nie powiadomił? ¹⁰ A Dawid powiedział do Jonatana: Gdyby mi tylko ktoś doniósł, czy twój ojciec dał ci surową odpowiedź. ¹¹ Wtedy Jonatan odpowiedział Dawidowi: Chodź, wyjdziemy na pole. I obaj wyszli na pole.

¹² A Jonatan powiedział do Dawida: O WIEKUISTY, Boże Izraela! Jeśli jutro, albo pojutrze, około tej pory wybadam mojego ojca, a wypadnie dobrze dla Dawida – wtedy jeśli do ciebie nie poślę i cię nie zawiadomię, ¹³ nich mi WIEKUISTY wciąż źle świadczy. Jeżeli zaś spodoba się mojemu ojcu sprowadzić na ciebie niedolę – zawiadomię cię oraz puszcze, abyś bezpiecznie odszedł. Zaś WIEKUISTY będzie z

tobą; tak, jak był z moim ojcem. ¹⁴ Jeśli jeszcze zostanę przy życiu, czy nie chcesz, czy i ty nie chcesz świadczyć mi miłości WIEKUISTEGO, bym nie zginął? ¹⁵ Tak, byś na długi czas nie przytłumił swojej miłości do mego domu; nawet i wtedy, gdy WIEKUISTY wytepi z powierzchni ziemi każdego z wrogów Dawida. ¹⁶ I Jonatan zawarł przymierze z domem Dawida, wołając: Niech tego zażąda WIEKUISTY z ręki wrogów Dawida! ¹⁷ Nadto Jonatan jeszcze raz zaklinał Dawida na swą miłość ku niemu, gdyż miłował go jak własną duszę. ¹⁸ I Jonatan do niego powiedział: Jutro **jest** nów, więc wspomnę o tobie, bo będzie opróżnione twoje miejsce. ¹⁹ Uchodź gdzieś daleko do trzeciego dnia; idź na to miejsce, gdzie się już ukryłeś w roboczy dzień i przebywaj przy kamieniu Azel *. ²⁰ Zaś ja wypuszczę w jego stronę trzy strzały, jak gdybym mierzył do celu. ²¹ Potem pośle sługę, mówiąc: Idź, znajdź strzały! A kiedy powiem słudze: Oto przed tobą strzały, bliżej – możesz nawet jedną zabrać i przyjść, gdyż będziesz bezpieczny i nic **ci** nie będzie, jak żywym **jest** WIEKUISTY. ²² Gdybym jednak tak powiedział do sługi: Oto przed tobą strzały, tam dalej – odejdziesz, jak gdyby sam WIEKUISTY cię wysłał! ²³ A o co się umówiliśmy, ja i ty, oto WIEKUISTY na wieki **świadkiem** pomiędzy mną - a tobą! ²⁴ Tak Dawid ukrył się na polu. A kiedy nastął nów, król zasiadł do uczyty, aby się posilić. ²⁵ Król usiadł na tronie, jak za każdym razem, na tronie przy ścianie – zaś Jonatan wstał, Abner usiadł u boku Saula, a miejsce Dawida stało puste. ²⁶ Jednak Saul tego dnia nic o tym nie powiedział; bo pomyślał: Coś mu się przydarzyło; stąd on może być czysty, lub nieczysty *.

²⁷ A nazajutrz, drugiego dnia nowiu *, stało się, że gdy znowu miejsce Dawida było puste, Saul powiedział do swojego syna Jonatana: Czemu syn Iszaja nie przyszedł na ucztę, ani wczoraj, ani dziś? ²⁸ A Jonatan odpowiedział Saulowi: Dawid wyprosił sobie ode mnie **podróż** do Betlechem, ²⁹ mówiąc: Puść mnie, gdyż mamy w tym miejscu rodzinną ofiarę, co zapowiedział mi mój brat. Jeśli więc znalazłem łaskę w twoich oczach, chciałbym się oddalić, aby zobaczyć moich braci. I dlatego nie przyszedł do królewskiego stołu. ³⁰ Zatem zapłonął gniew Saula na Jonatana i do niego powiedział: Ty synu przewrotnej i przekornej! Czyż nie wiem, że wybrałeś sobie syna Iszaja na swoją hańbę oraz ku hańbie i sromocie twojej matki! ³¹ Bo póki syn Iszaja będzie żył na ziemi – nie utrzymasz się, ani ty, ani twoje królestwo! Niezwłocznie poślij oraz go do mnie przyprowadź, bowiem zasłużył na śmierć! ³² A Jonatan odpowiedział swojemu ojcu Saulowi, mówiąc do niego: Czemu ma umrzeć? Co uczynił? ³³ Wtedy Saul rzucił do niego włócznią, by go przebić. I tak Jonatan poznał, że przez jego ojca jest postanowiona śmierć Dawida. ³⁴ Zatem Jonatan, płonąć gniewem, wstał od stołu i drugiego dnia nowiu nie jadł chleba, gdyż był zmartwiony o Dawida, którego tak zezłościł jego ojciec. ³⁵ A z rana się stało, że Jonatan wyszedł na pole, do miejsca umówionego z Dawidem; a **był** z nim mały chłopiec. ³⁶ I powiedział do swego sługi: Pobiegnij, poszukaj strzał, które wypuszczę. Zatem sługa pobiegł, a on wypuścił strzałę tak, aby go prześcignęła. ³⁷ A gdy sługa przyszedł na miejsce strzały, którą wypuścił Jonatan – Jonatan zwołał za chłopcem: Oto strzała przed tobą, ale dalej! ³⁸ Potem Jonatan zawołał za sługą: Uwiń się! Żywo, nie stój! Więc sługa Jonatana zebrał strzały i przyszedł do swojego pana. ³⁹ Lecz chłopak nic się nie dowiedział, a tylko Dawid i Jonatan wiedzieli, co się działo. ⁴⁰ Zaś Jonatan dał swe zbroje swojemu słudze i do niego powiedział: Idź, odnieś do miasta! ⁴¹ A kiedy chłopiec odszedł, Dawid wstał od południowej strony, padł swoim obliczem na ziemię, pokłonił się trzykrotnie i całowali się wzajemnie oraz razem płakali; a Dawid wychwalał przyjaciela. ⁴² Wreszcie Jonatan powiedział do Dawida: Idź w pokoju! Co sobie przysięgaliśmy w Imię WIEKUISTEGO oraz co wypowiedzieliśmy: Niech WIEKUISTY będzie między mną, a tobą; między moim rodem, a twoim rodem - na wieki!

*^{20,5} obchodzony jako święto rodzinne

*^{20,19} najprawdopodobniej pełniącym funkcję drogowskazu

*^{20,26} do uczyty ofiarnej zasiadano w stanie rytualnej czystości

***20,27** ofiary opłatne jadano przez 2 dni

21. Potem Dawid wstał i poszedł, a Jonatan wrócił do miasta. ² Zaś Dawid przybył do Nob ^{*}, do kapłana Achimeleka ^{**}. Więc Achimelek pokornie wyszedł na spotkanie Dawida i do niego powiedział: Czemu przybywasz sam i nikogo przy tobie nie ma? ³ A Dawid odpowiedział Achimelekowi: Król powierzył mi sprawę z zastrzeżeniem: O tej sprawie, w której cię wysyłam i którą ci powierzam, nikt nie powinien się dowiedzieć. Dlatego **mych** młodych ludzi zostawiłem w pewnym miejscu. ⁴ A teraz jeśli masz pod ręką pięć chlebów – daj mi je, albo **coś**, czymkolwiek rozporządzasz. ⁵ Więc kapłan odpowiedział Dawidowi, mówiąc: Nie mam pod ręką chleba powszedniego, jest jedynie chleb poświęcony ^{*}; jeśli tylko słudzy wstrzymali się od kobiet. ⁶ Zaś Dawid odpowiedział kapłanowi, mówiąc: Zapewne! Gdy wyruszałem, kobiety nie były do nas dopuszczane; tak, że naczynia tych ludzi są czyste. Choć to tylko zwyczajny ^{*} pochód, jednak dzisiaj zostanie bardziej uświęcony wraz z naczyniem. ⁷ Tak kapłan dał mu poświęcony chleb; bowiem nie było innego chleba, oprócz chleba wystawnego, który się usuwa sprzed oblicza WIEKUISTEGO, by w dzień zabrania położyć świeży chleb. **Mateusz 12,3; Marek 2,25; Łukasz 6,3** ⁸ Lecz znajdował się tam jeden ze sług Saula, imieniem Doeg, Edomita, przełożony pasterzy Saula, który tego dnia zatrzymał się przed WIEKUISTYM. ⁹ Więc Dawid powiedział do Achimeleka: Czy nie masz tu pod ręką jakiejś włóczni, albo miecza? Bo nie zabrałem ze sobą ani miecza, ani mojej zbroi, gdyż rozkaz króla był nagły. ¹⁰ A kapłan odpowiedział: Miecz Goliatha, Peliszтина, którego zabiłeś w dolinie Dębów – oto, za efodem, jest zawinięty w chustę. Jeżeli chcesz go zabrać – zabierz, bo innego, oprócz tego, tu nie ma. Zaś Dawid powiedział: Żaden mu nie dorówna! Podaj mi go!

¹¹ Więc Dawid wstał i tego dnia uciekł przed Saulem oraz udał się do Achisza ^{*}, króla Gath. ¹² A słudzy Achisza powiedzieli do niego: To przecież Dawid, król kraju; na jego cześć śpiewali w korowodach: Saul pobił swoje tysiące, ale Dawid swoje dziesiątki tysięcy! ¹³ Zatem Dawid wziął te słowa do swego serca i bardzo się obawiał Achisza, króla Gath. ¹⁴ Dlatego zmienił swe zachowanie w ich oczach oraz pod ich rękami udawał szaleńca, kreśląc znaki na podwojach bramy oraz spuszczać ślinę na swą brodę.

¹⁵ Więc Achisz powiedział do swoich sług: Przecież widzicie, że to szalony człowiek; po co mi go tu przyprowadziliście? ¹⁶ Czy brak mi wariatów, że i tego sprowadziliście, aby przede mną szalał? On ma wejść do mojego domu?

***21,2** miasto kapłańskie w udziale Binjamina, niedaleko Jeruzalaim

****21,2** skrócone: Achija

***21,5** chleb poświęcony, czyli wystawny, wolno było spożywać tylko kapłanom

***21,6** w odróżnieniu od wojennych pochodów, poświęcanych przed bitwą

***21,11** tytuł królów filistyńskich. **Psalm 34,1** nazywa go Abimelechem

22. Zatem Dawid stamtąd odszedł oraz schronił się do jaskini Adullam. A gdy o tym usłyszeli jego bracia oraz cały dom jego ojca, zeszli tam do niego. ² Wokół niego zgromadzili się też wszelkiego rodzaju uciśnieni, jak i każdy, kto podpadł wierzyteliowi, i każdy o rozgoryczonej duszy, więc stał się ich przywódcą. Tak przyłączyło się do niego około czterystu ludzi. ³ Zaś Dawid odszedł stamtąd do Micpy w Moabie i poprosił króla Moabu: Czy nie mogą przy was zabawić: Ojciec i moja matka, póki mi nie będzie wiadomo, co Bóg ze mną uczyni? ⁴ I sprowadził ich do króla Moabu, więc zamieszkali przy nim, przez cały czas pobytu Dawida w tej warowni. ⁵ Lecz prorok Gad powiedział do Dawida: Nie zostawaj w tej warowni; wyrusz i udaj się do ziemi judzkiej. Tak Dawid wyruszył i przybył do lasu Chereth.

⁶ Ale gdy Saul usłyszał, że wykryto Dawida wraz z ludźmi, którzy mu towarzyszyli – a Saul siedział właśnie w Ramath, na pagórku, pod tamaryską, z włócznią w ręce, i wszyscy jego słudzy go otaczali – ⁷ wtedy Saul powiedział do swoich sług, którzy go

otaczali: Słuchajcie wy, Benjaminici! Czy syn Iszaja podaruje wam wszystkim pola i winnice; czy mianuje was wszystkich tysiącnikami i setnikami? ⁸ Wszyscy sprzysięgliście się przeciw mnie i nikt mnie nie ostrzegł, kiedy mój syn się sprzymierzył z synem Iszaja. Nikt także mi nie współczuł, by mnie ostrzec, że mój syn wystawił przeciwko mnie moją służbę, aby przede mną kładł zasadzki, jak to jest dzisiaj. ⁹ Więc odezwał się Doeg, Edomita, który stał przy sługach Saula i powiedział: Widziałem syna Iszaja, kiedy przybył do Nob, do Achimeleka, syna Achituba. ¹⁰ On radził się dla niego WIEKUISTEGO, dał mu żywności, a także oddał mu miecz Goliata, Pelisztnina. ¹¹ Zatem król posłał, aby wezwano Abimeleka, syna Achituba, kapłana, oraz cały dom jego ojca – kapłanów z Nob; więc wszyscy przybyli do króla. ¹² A Saul powiedział: Posłuchaj synu Achituba! Więc odpowiedział: Oto jestem, mój panie! ¹³ Zaś Saul go się zapytał: Czemu się sprzysięgliście przeciw mnie, ty i syn Iszaja, kiedy dałeś mi chleb i miecz, i dla niego radziłeś się Boga; tak, żeby mógł powstać przeciw mnie oraz kłaść mi zasadzki, jak to **jest** dzisiaj? ¹⁴ A Achimelek odpowiedział królowi, mówiąc: Lecz kto z pomiędzy wszystkich twoich sług **jest** wierny **tak** jak Dawid; a przy tym to zięć króla, gotowy ci do posłuszeństwa i poważany w twoim domu? ¹⁵ Czy dopiero teraz zacząłem się dla niego radzić Boga? Dalekim to ode mnie! Niech król o nic nie posądza swojego sługi, ani całego domu mego ojca, gdyż twój sługa nie miał najmniejszego pojęcia o całej tej sprawie. ¹⁶ Król jednak zawołał: Musisz umrzeć Achimeleku! Ty, wraz z całym domem twojego ojca! ¹⁷ I król rozkazał drabantom *, którzy przy nim stali: Podejdźcie i zwróćcie się przeciw tym kapłanom WIEKUISTEGO, bo i oni pomagali Dawidowi; a choć wiedzieli, że uciekł – mnie nie powiadomili! Jednak słudzy króla nie chcieli podnieść swej ręki, by rzucić się na kapłanów WIEKUISTEGO. ¹⁸ Wtedy król rozkazał Doegowi: Podejdź ty i pchnij kapłanów! Więc Doeg, Edomita, podszedł, rzucił się na kapłanów i owego dnia uśmiercił osiemdziesięciu pięciu mężów, noszących Iniany naramiennik. ¹⁹ Także Nob, miasto kapłańskie, poraził ostrzem miecza; tak mężczyzn, jak i kobiety; wyrostków, jak i niemowlęta; nawet byki, osły i trzody poraził ostrzem miecza. ²⁰ Tylko jeden syn Achimeleka, syna Achituba, imieniem Abjatar, uszedł oraz schronił się do orszaku Dawida. ²¹ To Abjatar zawiadomił Dawida, że Saul wymordował kapłanów WIEKUISTEGO. ²² Więc Dawid powiedział do Abjatara: Już owego dnia wiedziałem, ponieważ był tam Edomita Doeg, że oznajmi o tym Saulowi; to ja spowodowałem śmierć tych wszystkich osób **z** domu twojego ojca. ²³ Zostań przy mnie! Nie bój się! Bo ten, który czyha na moje życie, czyha też i na twoje życie. Zaprawdę, przy mnie jesteś dobrze schroniony!

***22,17** przybocznej gwardii

23. Potem doniesiono Dawidowi, mówiąc: Oto Pelisztnini oblegają Keilę oraz plądrują już spichlerze. ² Zatem Dawid radził się WIEKUISTEGO, mówiąc: Mam wyruszyć oraz uderzyć na tych Pelisztninów? A WIEKUISTY odpowiedział Dawidowi: Wyruszyć, uderzyć na Pelisztninów oraz oswobodzić Keilę. ³ Jednak ludzie Dawida powiedzieli do niego: Oto już tu, w Judzie, jesteśmy w obawie; a co dopiero, gdy wyruszymy do Keili przeciwko pelisztyńskim hufcom? ⁴ Zatem Dawid jeszcze raz radził się WIEKUISTEGO. A WIEKUISTY mu odpowiedział, mówiąc: Wstań, zejdź do Keili *, bowiem podam w twą moc Pelisztninów. ⁵ Więc Dawid wyruszył wraz ze swoimi ludźmi do Keili i uderzył na Pelisztninów, uprowadził ich stada oraz zadał im wielką klęskę. Tak Dawid wyzwolił mieszkańców Keili. ⁶ A kiedy do Dawida, do Keili, schronił się Abjatar, syn Achimeleka – efod dostał się w jego rękę. ⁷ Także doniesiono Saulowi, że Dawid przybył do Keili. Zatem Saul powiedział: Bóg go wydał w moją moc, ponieważ sam się zamknął, wchodząc do miasta, które ma bramy i zawory. ⁸ Potem Saul zwołał cały lud na wojnę, by zeszli przeciwko Keili oraz oblegali Dawida i jego ludzi. ⁹ A gdy Dawid się dowiedział, że Saul knuje przeciwko niemu ten zły zamysł, powiedział do Abjatara, kapłana: Przyniesz tu efod. ¹⁰ Następnie Dawid powiedział: WIEKUISTY,

Boże Israela! Twój sługa słyszał, że Saul planuje wkroczyć do Keili, by z mojego powodu zburzyć miasto. ¹¹ Czy starsi Keili wydadzą mnie w jego moc? Czy Saul w ogóle zejdzie, jak to słyszał Twój sługa? WIEKUISTY, Boże Israela, zechciej to oznajmić Twojemu słudze. A WIEKUISTY odpowiedział: Zejdzie. ¹² Więc Dawid jeszcze powiedział: Czy starsi Keili wydadzą mnie i moich ludzi w moc Saula? A WIEKUISTY odpowiedział: Wydadzą. ¹³ Zatem Dawid powstał wraz z ludźmi w liczbie około sześciuset mężów i wyszli z Keili, uchodząc gdzie się zdarzyło. Gdy jednak doniesiono Saulowi, że Dawid uszedł z Keili – zaniechał wyprawy. ¹⁴ A Dawid przebywał na puszczy, w miejscach obronnych, zaś potem mieszkał w górach, na puszczy Zyf. Natomiast Saul przez cały czas go szukał, ale Bóg nie poddał go w jego moc. ¹⁵ Lecz Dawid zobaczył, że Saul ruszył, by czyhać na jego życie – zatem Dawid trzymał się w lesie, na puszczy Zyf. ¹⁶ Wtedy powstał Jonatan, syn Saula i udał się do lasu, do Dawida, dodając mu otuchy w Bogu. ¹⁷ I do niego powiedział: Nie bój się, bo nie dosięgnie cię ręka mojego ojca Saula - ty będziesz panował nad Izraelem; zaś ja będę drugim po tobie. Przecież mój ojciec Saul o tym wie. ¹⁸ I zawarli obaj przymierze przed WIEKUISTYM. Potem Dawid pozostał w lesie, zaś Jonatan wrócił do swego domu.

¹⁹ A do Saula, do Gibei, przybyli Zyfejczycy i powiedzieli: Przecież Dawid kryje się u nas, na miejscach obronnych, w lesie oraz na wzgórzu Chachila, po przedniej stronie pustyni. ²⁰ Więc teraz, jeśli chcesz zejść, zgodnie z twoim pragnieniem, królu – zejdź; a naszą rzeczą będzie wydać go w ręce króla. ²¹ Zaś Saul odpowiedział: Błogosławieni jesteście przez WIEKUISTEGO, że się użaliliście nade mną. ²² Idźcie, proszę, pilnujcie dalej oraz dowiedzcie się o miejscu, w którym się obraca, kto go tam widział; bowiem mi powiedziano, że bardzo chytrze sobie poczyną. ²³ Wypatrzcie więc i wy pytajcie się o wszystkie schroniska, w których się ukrywa; po czym, kiedy będziecie pewni, to do mnie wróćcie, bym z wami poszedł. Jeśli jest w kraju, wtedy będę go śledził wśród wszystkich szczepów Judy. ²⁴ Tak powstał i przed Saulem wyruszyli do Zyf. Jednak Dawid znajdował się ze swoimi ludźmi na puszczy Maon, na stepie, po południowej stronie pustyni. ²⁵ A gdy Saul wyruszył wraz ze swoimi ludźmi, by go szukać – doniesiono to Dawidowi. Dlatego zszedł ku skale i zatrzymał się na puszczy Maon. Co gdy Saul usłyszał, puścił się w pogoń za Dawidem do puszczy Maon. ²⁶ Zatem Saul szedł po jednej stronie góry, zaś Dawid, wraz ze swoimi ludźmi, po przeciwległej stronie tej góry. Przy czym Dawid się spieszył, by ująć przed Saulem; podczas gdy Saul wraz ze swoimi ludźmi, starali się otoczyć Dawida i jego ludzi, aby ich ująć. ²⁷ Wtedy do Saula przybył posłaniec, mówiąc: Jak najszybciej wyrusz, bo do kraju wtargnęli Pelisztiin! ²⁸ Zatem Saul cofnął się od pościgu za Dawidem i wyruszył przeciwko Pelisztinom. Dlatego nazwano tą miejscowość - Skalą Rozdzielenia się.

*^{23,4} miasto na zachodniej stronie Judei

24. A Dawid odszedł stamtąd i przebywał w miejscach obronnych Engedi. ² Zaś gdy Saul wrócił z wyprawy przeciwko Pelisztinom, doniesiono mu, mówiąc: Oto Dawid przebywa na puszczy Engedi *. ³ Zatem Saul zebrał trzy tysiące mężów, wybranych z całego Israela, po czym wraz z jego ludźmi wyruszył, aby szukać Dawida po przedniej stronie sarnich skał. ⁴ I przybył do owczych zagród przy drodze. A była tam jaskinia, do której wszedł, by się zakryć; podczas gdy Dawid, wraz ze swoimi ludźmi, przebywał w głębi jaskini. ⁵ Wtedy ludzie Dawida powiedzieli do niego: To **jest** ten dzień, o którym ci powiedział WIEKUISTY: Oto wydam twój wroga w twoje ręce, byś z nim postąpił według twojego upodobania. Więc Dawid wstał oraz po cichu ściął skrawek płaszcza Saula. ⁶ Lecz zabiło serce Dawida, że uciął skrawek z płaszcza Saula. ⁷ Zatem powiedział do swoich ludzi: Niech mnie uchowa WIEKUISTY, abym spełnił taki czyn przeciwko mojemu panu, pomazańcowi WIEKUISTEGO! Abym podniósł na niego moją rękę; gdyż jest pomazańcem WIEKUISTEGO! ⁸ Dawid zgromił

swoich ludzi tymi słowami i nie pozwolił im powstać przeciwko Saulowi. Potem Saul powstał w jaskini i poszedł w drogę. ⁹ Wtedy wstał za nim i Dawid, wyszedł z jaskini oraz zawołał za Saulem, mówiąc: Panie mój, królu! Więc Saul się obejrzał, zaś Dawid rzucił się twarzą na ziemię i się ukorzył. ¹⁰ I Dawid powiedział do Saula: Czemu dajesz posłuch ludzkim mowom? Tych, którzy powiadają: Dawid szuka twej zguby! ¹¹ Oto dzisiejszego dnia twoje własne oczy widziały, że dziś, w jaskini, WIEKUISTY wydał cię w moją moc i namawiano mnie, abym cię zabił – ale cię oszczędziłem i pomyślałem: Nie podniosę mojej ręki przeciwko mojemu panu, ponieważ jest pomazańcem WIEKUISTEGO. ¹² Zatem zobacz, mój ojczyste *, ujrzyj w mej ręce skrawek twojego płaszcza. Z tego bowiem, że uciąłem skrawek twojego płaszcza – nie zabijając cię, możesz poznać, że nie myślę nic złego, ani występnego, oraz że nie zgrzeszyłem przeciw tobie. A ty czyhasz na moje życie, by mi je zabrać. ¹³ Niech WIEKUISTY rozsądzi pomiędzy mną, a tobą! Niech nad tobą pomści się za mnie WIEKUISTY! Lecz moja ręka nie zwróci się przeciw tobie! ¹⁴ Jak to starożytne przysłowie głosi: Od niegodziwych wychodzi niegodziwość – zatem moja ręka nie zwróci się przeciw tobie! ¹⁵ Za kim wyruszył król Izraela? Kogo ścigasz? Zdechłego psa? Jakąś pchłę?! ¹⁶ Niech zatem WIEKUISTY będzie sędzią; niech rozsądzi pomiędzy mną, a tobą; niech spojrzy i poprowadzi moją sprawę oraz niech mnie obroni przed tobą!

¹⁷ A kiedy Dawid przestał przemawiać tymi słowami do Saula, Saul zawołał: Czyż to nie twój głos, mój synu Dawidzie? Po czym Saul wybuchnął głośnym płaczem. ¹⁸ Nadto powiedział do Dawida: Ty **jestes** sprawiedliwszy ode mnie; bo ty mi świadczyłeś dobro, gdy ja ci świadczyłem zło. ¹⁹ A dzisiaj dałeś mi poznać, jakie mi okazałeś dobro, ponieważ WIEKUISTY wydał mnie w twoją moc, a jednak mnie nie zabiłeś. ²⁰ Jeśli ktoś spotka swojego wroga, czy puści go dobrą drogą? Lecz WIEKUISTY wynagrodzi cię szczęściem za ten dzień, w którym mi to uczyniłeś! ²¹ Oto teraz wiem, że niezawodnie będziesz panował i w twej dłoni utrwali się Królestwo Izraela. ²² Dlatego przysięgnij mi wobec WIEKUISTEGO, że po mnie nie wytępisz mojego rodu i nie zgładzisz mego imienia z domu mojego ojca. ²³ Zatem Dawid przysiągł to Saulowi; po czym Saul wrócił do swego domu, zaś Dawid wraz ze swoimi ludźmi weszli do obronnego miejsca.

*^{24,2} górzysta okolica puszczy judzkiej, na zachodnim brzegu morza Martwego

*^{24,12} jako teść, mógł być nazywany jego ojcem

25. A Samuel umarł. Więc zebrali się wszyscy Izraelici, oplakiwali go oraz pochowali przy jego domu w Ramath. Zaś Dawid powstał i szedł do puszczy Paran.

² A w Maon był pewien mąż, mający swój dobytek w Karmelu *. Był to człowiek bardzo zamożny; posiadał trzy tysiące owiec i tysiąc kóz, i właśnie był zajęty stryżeniem swoich owiec w Karmelu. ³ Imię tego męża to Nabal, a imię jego żony to Abigail *. Była to kobieta wielce roztropna oraz pięknej postawy, zaś mąż przeciwnie – nieuczty i niecznych postępów; a **z rodu** był Kalebijczykiem **. ⁴ Więc gdy Dawid usłyszał na puszczy, że Nabal strzyże swe owce, ⁵ Dawid wysłał dziesięciu z sług i powiedział do owych sług: Wejdźcie do Karmelu i zajdźcie do Nabala oraz w moim imieniu go pozdrówcie. ⁶ Potem oświadczone: Obyś zachował życie i otaczała cię pomyślność; także pomyślność dla twego domu i pomyślność dla wszystkiego, co do ciebie należy! ⁷ Właśnie słyszałem, że u ciebie odbywa się stryżenie. Otóż z nami przebywali twoi pasterze; nie wyrządziliśmy im krzywdy, ani też nic im nie zginęło dopóki przebywali w Karmelu. ⁸ Zapytaj swoich sług, a ci powiedzą. Niech więc, nasze sługi znajdą łaskę w twych oczach; bo przecież przybyliśmy w świąteczny dzień! Zechciej dać twym sługom oraz twojemu synowi Dawidowi to, co ci wpadnie w rękę. ⁹ Zatem słudzy Dawida przybyli oraz w imieniu Dawida powtórzyli wszystkie te słowa Nabalowi, i czekali. ¹⁰ Jednak Nabal odpowiedział sługom Dawida, mówiąc: Kto to **jest** Dawid? Kim syn Iszaja? W obecnym czasie wielu jest sług, co wyrrywają się od swojego pa-

na! ¹¹ Miałbym wziąć mój chleb, moją wodę i me mięso, które zarząnąłem dla moich postrzygaczy, i oddać ludziom, o których nawet nie wiem skąd są? ¹² Wtedy słudzy Dawida odeszli w swoją drogę, a kiedy powrócili, opowiedzieli mu, stosownie do wszystkich tych słów. ¹³ Zaś Dawid powiedział do swoich ludzi: Przypaszcie, każdy swój miecz! Więc każdy przypasał swój miecz. Także Dawid przypasał swój miecz i wyruszyło za Dawidem około czterystu ludzi; zaś dwustu pozostało przy jukach. ¹⁴ Tymczasem jeden ze sług Abigaili doniósł żonie Nabala: Oto Dawid przysłał z puszczy posłańców, by pozdrowić naszego pana; ale on na nich wrzeszczał. ¹⁵ Jednak ci ludzie byli dla nas bardzo dobrzy; nie zostaliśmy skrzywdzeni, ani też nic nam nie zginęło, dopóki z nimi chodziliśmy, przebywając na polu. ¹⁶ Byli murem wokół nas, zarówno w nocy, jak i we dnie, dopóki przy nas przebywali, pasąc trzodę. ¹⁷ Dlatego teraz rozważ i zobacz, co powinnaś uczynić, bo dla naszego pana i dla całego jego domu już jest postanowiona niedola; a on sam jest zbyt niecnym, by można z nim pomówić. ¹⁸ Więc Abigail się uwinęła; wzięła dwieście chlebów, dwie łagwie wina, pięć przyrządzonych owiec, pięć miar prażmy, sto **wiązek** rodzyneków i dwieście figowych ciast oraz objuczyła tym osły. ¹⁹ Potem powiedziała do swoich sług: Wyruszcie przede mną, a ja podążę za wami; lecz niczego nie powiedziała swojemu mężowi, Nabalowi. ²⁰ A gdy tak jadąc na osle, wjeżdżała w głąbię góry, oto właśnie naprzeciw niej, schodził Dawid i jego ludzie; tak, że ich spotkała. ²¹ Zaś Dawid powiedział: Za darmo strzegłem całego dobytku na puszczy i to tak, że nic nie zginęło z tego, co posiadał, lecz odpłacił mi złem za dobre. ²² Niech Bóg tak uczyni wrogom Dawida odtąd i nadal, jeżeli do rannego brzasku zostawię z wszystkiego, co do niego należy – choćby jednego, co moczy ścianę! ²³ Zaś kiedy Abigail spostrzegła Dawida, szybko zsiadła z osła i przed obliczem Dawida rzuciła się na swą twarz, korząc się ku ziemi. ²⁴ A gdy się rzuciła do jego nóg, powiedziała: Na mnie, panie, **niech spocznie** wina! Niech twoja służebnica przemówi w twoje uszy; wysłuchaj słów twojej służebnicy! ²⁵ Niech mój pan nie zwróci swojej uwagi na tego niecnego człowieka, na Nabala, bo jakie jest jego imię – taki i on. Nazywa się Nabal *, więc pełen jest nieczności. Zaś ja, twoja służebnica, nie widziałam sług mojego pana, których **do nas** wysłałeś. ²⁶ Otóż, mój panie, żywy **jest** WIEKUISTY i żywa twoja dusza! Tego, którego powstrzymał WIEKUISTY, byś nie dopuścił do rozlewu krwi i by ci dała zwycięstwo twoja własna ręka. Niech twoi wrogowie oraz wszyscy, co pragną krzywdy mojego pana, będą podobni do Nabala! ²⁷ A teraz ten dar, który przyniosła mojemu panu twoja służebnica, niech będzie oddany sługom, co idą w ślad za moim panem. ²⁸ Opuść, proszę, winę twojej służebnicy, gdyż WIEKUISTY nie zaniedba wzniesć trwałego domu dla mego pana, bo mój pan stacza walki WIEKUISTEGO; zatem nie spotka cię nieszczęście po wszystkie twoje dni. ²⁹ A gdy powstaną ludzie, aby cię prześladować i czyhać na twoje życie, niech dusza mojego pana będzie związana w Wiazance Żyjących * przy WIEKUISTYM, twoim Bogu, zaś życie twoich wrogów - niech je rzuci z samego środka wydrążenia procy. ³⁰ A kiedy WIEKUISTY spełni na moim panu wszystko dobro, które o tobie powiedział, i ustanowi cię księciem nad Israelem, ³¹ wtedy nie będzie to dla mojego pana ani urazą, ani wyrzutem serca, że wylał niewinną krew, i że sam sobie dopomógł. Kiedy WIEKUISTY wyświadczy mojemu panu dobro, wtedy wspomnisz o twojej służebnicy. ³² A Dawid powiedział do Abigail: Wystawiony WIEKUISTY, Bóg Izraela, który cię dzisiaj wysłał na me spotkanie. ³³ Błogosławiona twoja roztropność i błogosławionaś i ty sama, która mnie dzisiaj powstrzymałaś od rozlewu krwi i nie wspomogła mnie moja własna ręka. ³⁴ Ale żywym **jest** WIEKUISTY, który mnie powstrzymał przed wyrządzeniem ci zła. Bo gdybyś nie pobiegła i nie przybyła na moje spotkanie – wtedy, do rannego brzasku, nikt by nie został Nabalowi z tych, którzy moczą ścianę. ³⁵ Potem Dawid przyjął z jej ręki to, co mu przyniosła, zaś do niej samej powiedział: Idź w pokoju do twego domu! Patrz, wysłuchałem twego głosu i uwzględniłem twe oblicze *. ³⁶ Tak Abigail wróciła do Nabala; a oto wyprawiał

uczcie w swoim domu, i to na wzór uczy królewskiej, zatem serce Nabala było radośnie usposobione; **lecz ponieważ** nadmiernie był pijany, dlatego nie oznajmiła mu o najmniejszej rzeczy, aż do rannego brzasku. ³⁷ A z rana, kiedy Nabal wytrzeźwiał z wina, stało się, że jego żona opowiedziała mu o całej tej sprawie, więc zamarło w nim jego serce i zamienił się jakby w głaz. ³⁸ Zaś po upływie około dziesięciu dni, WIEKUISTY poraził Nabala tak, że umarł. ³⁹ Więc gdy Dawid usłyszał, że Nabal umarł, zawołał: Wysławiony WIEKUISTY, który pomścił moją obelgę na Nabalu! WIEKUISTY, który powstrzymał swojego sługę od złego, a niecność Nabala zwrócił na jego głowę! Po czym Dawid posłał, by się starać o Abigail i by ją mógł pojąć za żonę. ⁴⁰ Zatem słudzy Dawida przybyli do Abigail, do Karmelu, aby się o nią starać, mówiąc: Dawid nas wysłał do ciebie, by cię zabrać do niego za żonę. ⁴¹ Więc wstała, rzuciła się twarzą ku ziemi i powiedziała: Oto twa służebnica uważa się za niewolnicę, gotową umyć stopy nóg swojego pana! ⁴² I Abigail szybko wstała, wsiadła na osła wraz z pięcioma dziewczycami, które stanowiły jej orszak, udała się z wysłańcami Dawida oraz stała się jego żoną. ⁴³ Dawid pojął też Achinoamę z Jezreel, i tak obie stały się jego żonami. ⁴⁴ Zaś Saul oddał swoją córkę Michalę, żonę Dawida - Paltiemu, synowi Laisza z Gallim.

*25,2 miasto w udziale Judy

*25,3 po śmierci męża, późniejsza żona Dawida

**25,3 z rodu Kaleba

*25,25 co znaczy: Głupi

*25,29 czyli inaczej: w Księdze Życia

*25,35 czyli: uczyniłem z szacunku dla twej osoby

26. A do Saula, do Gibej, powtórnie przybyli Zyfejczycy i powiedzieli: Przecież Dawid ukrywa się w Gibej Chachila, po przedniej stronie puszczy. ² Więc Saul powstał i wyruszył do puszczy Zyf, aby szukać Dawida na puszczy Zyf, a z nim trzy tysiące doborowych Israelitów. ³ I Saul położył się obozem w Gibej Chachila, leżącej przy drodze, po przedniej stronie puszczy. Zaś Dawid przebywał na puszczy. A kiedy się dowiedział, że Saul przybył za nim do puszczy, ⁴ Dawid wysłał zwiadowców i przekonał się, że Saul na pewno przybył. ⁵ Zatem Dawid powstał i przybył do miejsca, gdzie obozował Saul. Jednak gdy Dawid ujrzał miejsce, gdzie przebywał Saul, wraz ze swoim wodzem Abnerem, synem Nera – bo Saul przebywał w taborze, a lud był rozłożony wokół niego – ⁶ wtedy Dawid się odezwał i powiedział do Achimeleka, Chitiejczyka oraz do Abiszaja *, syna Ceruji, brata Joaba, mówiąc: Kto zejdzie ze mną do obozu, do Saula? Więc Abiszaj powiedział: Ja z tobą zejdę! ⁷ Zatem Dawid i Abiszaj przybyli do ludu w nocy, a oto Saul leżał, śpiąc w taborze, a jego włócznia **była** wełknięta w ziemię u jego wezgłowia; zaś Abner oraz lud **leżeli** wokół niego. ⁸ Wtedy Abiszaj powiedział do Dawida: Dziś WIEKUISTY wydał twój wroga w twoją moc; pozwól, abym go teraz przebił włócznią, jednym pchnięciem ku ziemi! Nie potrzebuję drugiego! ⁹ Jednak Dawid odpowiedział Abiszajowi: Nie gub go! Bo kto kiedy podniósł rękę na pomazańca WIEKUISTEGO, a uszedł bezkarnie? ¹⁰ I Dawid dodał: Żywy jest WIEKUISTY! Niezawodnie porazi go WIEKUISTY, albo nadejdzie jego dzień i umrze, czy też wyruszy na wojnę i zginie. ¹¹ Niech mnie uchowa WIEKUISTY, bym podniósł moją rękę na pomazańca WIEKUISTEGO! Zatem zabierz włócznię z jego wezgłowia, wraz z butelką od wody i odejźmy. ¹² I Dawid zabrał włócznię oraz butelkę do wody z za wezgłowia Saula, tak, że nikt nie spostrzegł, nikt się nie zorientował, ani nie rozbudził; wszyscy spali, bo opadło ich odurzenie zesłane od WIEKUISTEGO. ¹³ Potem Dawid przeszedł na drugą stronę i stanął w pewnym oddaleniu na wierzchołku góry, tak, że dzieliła ich wielka przestrzeń. ¹⁴ I Dawid zawołał do ludu oraz do Abnera, syna Nera, mówiąc: Czy nie odpowiesz, Abnerze? Więc Abner odpowiedział: Kim **jesteś** ty, który wołasz króla? ¹⁵ A Dawid powiedział do Abnera: Przecież jesteś mężem! Kto ci dorówna w Israelu? Czemu nie czuwałeś nad swoim

panem, królem? Bowiem ktoś z ludu wtargnął, aby zgubić króla, twojego pana! ¹⁶ Niedobłą **jest** ta rzecz, którą uczyniłeś! Żywym **jest** WIEKUISTY, że zasłużyliście na śmierć; ponieważ nie czuwaliście nad waszym panem, pomazańcem WIEKUISTEGO! Teraz zobaczcie gdzie jest włócznia króla i gdzie butelka wody z jego wezgłowa? ¹⁷ Zaś Saul poznawszy głos Dawida, zawołał: Czy to nie twój głos, mój synu Dawidzie? Zatem Dawid odpowiedział: To mój głos, mój panie i królu. ¹⁸ I dodał: Czemu to mój pan ściga swojego sługę? Co uczyniłem i co jest złego w mojej ręce? ¹⁹ O! Gdyby teraz mój pan, król, wysłuchał słów swego sługi! Jeśli pobudził cię przeciw mnie WIEKUISTY, niechaj się rozkoszuje ofiarną wonią! A jeżeli ludzie – to niech będą przekłeci przed obliczem WIEKUISTEGO, ponieważ mnie dzisiaj wypędzają, bym nie miał udziału w dziedzictwie WIEKUISTEGO *, mówiąc: Precz! Służ obcym bóstwom! ²⁰ Zatem teraz, niech na ziemię nie wyleje się moja krew przed obliczem WIEKUISTEGO, bo król Izraela wyruszył czyhać na jakąś pchłę i **mnie ściga**, jak się ściga kuropatwę po górach. ²¹ A Saul powiedział: Zgrzeszyłem; wróc mój synu Dawidzie; już nigdy nie skrzywdzę cię za to, że było ci drogie moje życie. Oto niedorzecznie postępowałem i bardzo ciężko błdziłem. ²² Zaś Dawid odpowiedział, mówiąc: Oto królewska włócznia! Niech tu przyjdzie któryś ze sług i ją zabierze. ²³ WIEKUISTY wynagradza każdego za jego uczynki sprawiedliwości i wierność *; gdyż WIEKUISTY wydał cię w **moją** moc, ja jednak nie chciałem podnieść mojej ręki przeciwko pomazańcowi WIEKUISTEGO. ²⁴ Ale jak dzisiaj cenne było w mych oczach twoje życie, tak niech będzie cenne moje życie w oczach WIEKUISTEGO, by mnie ocalił w każdej niedoli. ²⁵ Zatem Saul powiedział do Dawida: Bądź błogosławiony mój synu Dawidzie, **bo wszystko** przeprowadzisz do końca i z pewnością zwyciężysz! Potem Dawid wyruszył w swą drogę, a Saul wrócił do swojej siedziby.

***26,6** siostrzeńca Dawida, a brata Joaba

***26,19** czyli przebywał na cudzej ziemi

***26,23** także: **stałość, solidność**

27. Jednak Dawid pomyślał w swoim sercu: Któregoś dnia zginę z ręki Saula; **będzie** dla mnie najlepszym, bym się w porę schronił do pelisztyńskiej ziemi. Wtedy Saul przestanie mnie ścigać po całym dziedzictwie Izraela. Tak ujdę z jego ręki. ² Więc Dawid wstał i wraz z sześciuset ludźmi, którzy mu towarzyszyli, przeszedł do Achisza, syna Maocha, króla Gath. ³ Zatem Dawid bawił wraz ze swoimi ludźmi przy Achiszu, w Gath, każdy ze swoją rodziną; także Dawid wraz z swymi dwoma żonami - Achinoamą z Jezreel i Abigail, **była** żoną Nabala z Karmelu. ⁴ A gdy doniesiono Saulowi, że Dawid schronił się w Gath, przestał go nadal ścigać. ⁵ Zaś Dawid prosił Achisza: Jeżeli znalazłem łaskę w twoich oczach, niech mi wyznaczą miejsce w jednym z miast kraju, bym tam osiadł; bo czemu twój sługa miałby pozostawać przy tobie, w stolicy? ⁶ Tak, jeszcze tego samego dnia, Achisz wyznaczył mu Cyklag; z tego powodu Cyklag * należy do królów judzkich aż po dzisiejszy dzień.

⁷ Zaś liczba dni, które Dawid spędził w krainie pelisztyńskiej, wynosiła rok i cztery miesiące. ⁸ A Dawid wychodził wraz ze swoimi ludźmi oraz urządzał wyprawy przeciwko Geszurytom, Gizrytom i Amalekitom; bowiem zamieszkiwali ten kraj od wieków, począwszy od Szur – aż do ziemi Micraimu. ⁹ A ile razy Dawid uderzał na taką krainę, nie pozostawiał przy życiu ani mężczyzny, ani kobiety; zabierał trzodę i rogaciznę, osły oraz wielbłądy i szaty, po czym wracał z powrotem do Achisza. ¹⁰ Zaś gdy się Achisz pytał: Dokąd dzisiaj wtargnęliście? Dawid odpowiadał: Do południowej strony Judy, albo do południowej strony Jerachmelitów, albo do południowej strony Kenijczyków. ¹¹ Lecz Dawid nie zostawiał przy życiu ani mężczyzny, ani kobiety, by ich sprowadzić do Gath, z obawy, by nie świadczyli przeciw nim oraz nie powiedzieli: Tak Dawid postępował! Więc to **był** jego zwyczaj przez cały czas pobytu w pelisztyń-

skiej krainie. ¹² A Achisz ufał Dawidowi i mówił: On się zaśmierdził u swoich ziomków w Izraelu, dlatego pozostanie na zawsze moim sługą.

*^{27,6} na południu Judy

28. W owych czasach Pelisztini zgromadzili do walki swoje hufce, by uderzyć na Izraelitów. Wtedy Achisz powiedział do Dawida: Zapewne ci wiadomo, że wraz z twoimi ludźmi wyruszysz ze mną do obozu. ² Zaś Dawid odpowiedział: Zatem sam się przekonasz, co zdoła twój sługa! A Achisz rzekł: Dlatego na ten cały czas mianuję cię stróżem mojej osoby.

³ Zaś Samuel już umarł; więc opłakiwał go cały Izrael i pochowano go w jego **rodzinnym** mieście, w Ramath. Natomiast Saul usunął z kraju wieszczbiarzy i znachorów.

⁴ I zgromadzili się Pelisztini, wkroczyli oraz rozłożyli się obozem w Szunem. Saul również zgromadził wszystkich Izraelitów i rozłożyli się obozem na Gilboa. ⁵ A gdy Saul zobaczył obóz pelisztyński – przestraszył się i jego serce **było** niezmiernie zatrużone. ⁶ Więc Saul radził się WIEKUISTEGO, ale WIEKUISTY mu nie odpowiedział, ani przez sny, ani przez Urim, ani przez proroków. ⁷ Wtedy Saul powiedział do swoich sług: Poszukajcie mi kobiety, rozporządzającej wieszczbiarskim duchem, bym do niej poszedł i ją wybadał. Zatem jego słudzy mu odpowiedzieli: Oto w Enor znajduje się kobieta, rozporządzająca wieszczbiarskim duchem. ⁸ Zatem Saul się przebrał, włożył inne szaty i poszedł wraz z dwoma towarzyszami, i w nocy przybyli do tej kobiety. I powiedział: Wywróż mi przy pomocy wieszczbiarskiego ducha oraz mi ukaz tego, którego ci wymienię. ⁹ A owa kobieta mu odpowiedziała: Przecież sam wiesz, co Saul uczynił, że wytępił z kraju wieszczbiarzy oraz wróżbitów *. Więc czemu stawiasz zasadzkę na moje życie, aby mnie dać na śmierć? ¹⁰ Lecz Saul przysiągł jej na WIEKUISTEGO, mówiąc: Żywy **jest** WIEKUISTY! Nie spotka cię z tego powodu kara!

¹¹ Zatem kobieta zapytała: Kogo ci mam ukazać? Więc odpowiedział: Ukaz mi Samuela. ¹² Gdy jednak kobieta ujrzała Samuela, krzyknęła wielkim głosem. I ta kobieta powiedziała do Saula: Czemu mnie zwiodeś? Przecież ty **jesteś** Saulem! ¹³ Więc król do niej powiedział: Nie obawiaj się! Co widzisz? A kobieta odpowiedziała: Widzę sędziego *, który wychodzi z ziemi. ¹⁴ Zatem się jej zapytał: Jaki jest jego wygląd? Odpowiedziała: Ten który wychodzi, to stary mąż, a otulony jest płaszczem. Wtedy Saul poznał, że to Samuel; więc pokłonił się twarzą ku ziemi i się ukorzył. ¹⁵ Zaś Samuel powiedział do Saula: Czemu mnie niepokoisz, każąc mi się ukazać? A Saul odpowiedział: Jestem w wielkiej biedzie. Walczą ze mną Pelisztini, zaś Bóg odszedł ode mnie i więcej mi nie odpowiada, ani przez proroków, ani przez sny. Tak więc wezwałem ciebie, abyś mi oznajmił, co mam czynić. ¹⁶ Zatem Samuel odpowiedział: Czemu się mnie pytasz, skoro odszedł od ciebie WIEKUISTY i stał się twoim wrogiem *? ¹⁷ Oto WIEKUISTY tak czyni, jak wypowiedział przeze mnie. WIEKUISTY wydarł królestwo z twojej ręki, a oddał je twojemu towarzyszowi – Dawidowi. ¹⁸ Ponieważ nie usłuchałeś głosu WIEKUISTEGO i nie spełniałeś Jego płonącego gniewu nad Amalekiem, dlatego WIEKUISTY to właśnie ci dzisiaj czyni. ¹⁹ WIEKUISTY wyda Izraela, wraz z tobą, w moc Pelisztinów; więc jutro *, także ty będziesz przy mnie, wraz ze swoimi synami. Nadto WIEKUISTY wyda w moc Pelisztinów cały obóz izraelski. ²⁰ Zatem niezwłocznie Saul padł jak długi na ziemię, bo bardzo się przestraszył słów Samuela; zabrakło mu także sił, ponieważ nie jadł przez cały ten dzień oraz przez całą noc. ²¹ Potem weszła do Saula owa kobieta, a widząc, że był bardzo strwożony, powiedziała do niego: Oto twa służebnica usłuchała twój głos i naraziła swoje życie, aby być posłuszną twojemu słowu, które do mnie wypowiedziałeś. ²² Racz więc i ty usłuchać głosu twej służebnicy. Położę przed tobą kromkę chleba; posil się, aby ci sił starczyło, kiedy wyruszysz w drogę. ²³ Jednak się wzbraniał i powiedział: Nie będę nic jadł! Gdy jednak wraz z kobietą, nacierali na niego i jego słudzy, usłuchał ich głosu, powstał z ziemi i usiadł na łożu. ²⁴ A owa kobieta miała w domu karm-

ne ciele; zarznęła je więc szybko i wzięwszy mąki, zagniotła oraz napiekła praśników. ²⁵ Potem położyła to przed Saulem oraz przed jego sługami, którzy się posilili, powstali i wyruszyli jeszcze tej nocy.

***28,9** także: **czarowników, radzących się duchów**

***28,13** w oryginale – liczba mnoga, lecz określająca pojedynczą osobę; także: **sędziów; władcę / władców, istotę boską / istoty boskie; boga / bogów**

***28,16** inni: i stanął po stronie twojego wroga.

***28,19** w rozumieniu najbliższej przyszłości

29. Wtedy Pelisztini zgromadzili wszystkie swoje hufce w Afeku, zaś Israelici rozłożyli się obozem u źródła w Jezreelu. ² Zatem, gdy pelisztyńscy książęta ciągnęli z setkami i tysiącami, przeciągnął też przed Achiszem i Dawid, wraz ze swoimi ludźmi. ³ Ale pelisztyńscy książęta zawołali: Po co tu ci Hebrajczycy? Więc Achisz odpowiedział pelisztyńskim książętom: Przecież to Dawid, sługa izraelskiego króla Saula, który bawi u mnie już rok, albo dwa; nie znalazłem w nim nic **podejrzanego**, od dnia, którego do mnie przyszedł – aż po dzisiejszy dzień. ⁴ Jednak pelisztyńscy książęta na niego się zagniewali, po czym książęta pelisztyńscy do niego powiedzieli: Odpraw tego człowieka; niech wróci do swego miejsca, które mu wyznaczyłeś i nie wyrusza z nami na wojnę, by nie był dla nas zawadą w boju. Bo czym by mógł sobie zaskarbić łaskę swojego pana, jeśli nie głowami **naszych** ludzi? ⁵ Czyż to nie ten sam Dawid o którym wtórowano przy płasach: Pobił Saul swoje tysiące, ale Dawid swoje dziesiątki tysięcy? ⁶ Wtedy Achisz wezwał Dawida oraz do niego powiedział: Żywym **jest** WIEKUISTY! Jesteś uczciwym, więc pragnąłbym, abyś ze mną występował w obozie i wracał, bo nie znalazłem w tobie nic złego, od dnia przyścia do mnie – aż po dzisiejszy dzień. Ale nie podobasz się oczom książąt! ⁷ Zatem wróć i odejź w pokoju, byś nie uczynił nic, co by się nie podobało pelisztyńskim książętom. ⁸ A Dawid powiedział do Achisza: Ale, co uczyniłem? Co znalazłeś u twego sługi od dnia, którego do ciebie wszedłem – aż po dzisiejszy dzień, bym nie wyruszył do walki przeciwko wrogom mojego pana, króla? ⁹ Z zaś Achisz odpowiedział, mówiąc do Dawida: To wiem; bo podobasz mi się jak anioł Boży; jednak pelisztyńscy książęta powiadają: Niech nie wystąpi razem z nami! ¹⁰ Zatem jutro wstań wczesnym rankiem, wraz ze sługami twego pana, którzy z tobą przybyli. Wstańcie z rana, a kiedy się wam rozwidni – odejdźcie. ¹¹ Tak Dawid wstał wczesnym rankiem, wraz ze swoimi ludźmi, aby odejść i wrócić do pelisztyńskiej krainy, podczas gdy Pelisztini wyruszyli do Jezreel.

30. A gdy trzeciego dnia Dawid, wraz ze swoimi ludźmi, przybył do Cyklagu, do południowej krainy - do Cyklagu wtargnęli także Amalekici, zburzyli Cyklag oraz spalili go ogniem. ² Uprawdzili też kobiety, które w nim były oraz zarówno małych, jak i dorosłych **chłopców**; nikogo jednak nie zabijali - ale uprawdzili oraz odeszli w swoją drogę. ³ Zatem gdy Dawid, wraz ze swoimi ludźmi, przybył do miasta – było ono spalone, zaś ich żony, synowie i córki uprawdzone do niewoli. ⁴ Wtedy Dawid wybuchnął głośnym płaczem, wraz z ludem, który mu towarzyszył, aż zabrakło im sił do płaczu. ⁵ Również zostały uprawdzone obie żony Dawida – Achinoam z Jezreel i Abigail, była żona Nabala, Karmelity. ⁶ A Dawid był bardzo znękan, bo cały lud zamierzał go ukamienować, gdyż był rozgoryczony; każdy z powodu swoich synów i córek. Jednak Dawid pokrzepiał się WIEKUISTYM, swoim Bogiem. ⁷ Po czym Dawid powiedział do kapłana Abjatara, syna Achimeleka: Przynieś mi tu efod. Zatem Abjatar przyniósł Dawidowi efod. ⁸ A Dawid radził się WIEKUISTEGO, mówiąc: Czy mam ścigać tę hordę? Czy ją dopędzę? Zatem mu odpowiedział: Ścigaj, ponieważ z pewnością ją dopędzisz, a także sprowadzisz wyzwolenie! ⁹ Tak Dawid wyruszył, wraz z sześciuset ludźmi, którzy mu towarzyszyli oraz przybyli do potoku Besor *; tam część się zatrzymała. ¹⁰ Jednak Dawid puścił się dalej w pościg, wraz z czterystu ludźmi,

podczas gdy dwustu ludzi się zatrzymało, bo byli zbyt znużeni, by przeprowić się przez potok Besor. ¹¹ A gdy na polu spotkali Micraimczyka * – sprowadzili go do Dawida, podali mu chleb, więc się posilił, po czym dali mu się napić wody. ¹² Podali mu również kęs figowego ciasta oraz dwie wiązanki rodzynek, więc je spożył i orzeźwił się jego duch. Bowiem przez trzy dni i noce nie jadł chleba, ani nie pił wody. ¹³ A Dawid go zapytał: Czy ty jesteś i skąd? Zatem odpowiedział: Jestem micraimskim młodzieńcem, sługą Amalekity. Mój pan mnie opuścił, ponieważ przed trzema dniami zachorowałem. ¹⁴ Wtargnęliśmy do południowej krainy Kreteńczyków *, do dzielnicy judzkiej oraz do południowej krainy Kaleba; a Cykląg spaliliśmy ogniem. ¹⁵ Więc Dawid znowu go się zapytał: Mógłbyś mnie zaprowadzić do tej hordy? Zatem odpowiedział: Przysięgnij mi na Boga, że mnie nie zabijesz, ani mnie nie wydasz w ręce mojego pana, a zaprowadzę cię do tej hordy. ¹⁶ Więc gdy go zaprowadził, oto byli rozłożeni po całej tej okolicy, jedząc, pijąc i płasząc wkoło całego, bogatego łupu, który zabrali z ziemi pelisztyńskiej i ziemi judzkiej. ¹⁷ Lecz Dawid ich rozgromił, od zmroku – aż do wieczora następnego dnia, tak, że nie uszedł z nich nikt, oprócz czterystu młodych ludzi, którzy wsiedli na wielbłądy oraz umknęli. ¹⁸ Tak Dawid wyzwolił wszystko, co pobrali Amalekici; nadto Dawid wyzwolił też obie swoje żony. ¹⁹ I nie ubyło im nic, od najmniejszego – do największego, ani z synów, ani z córek, ani z łupów, ani z tego wszystkiego, co zabrali. Dawid wszystko sprowadził z powrotem. ²⁰ Dawid zabrał przy tym wszystkie trzody i rogaciznę, więc pędząc je przed dobytkiem, wołali: Oto łupy Dawida! ²¹ A kiedy Dawid przybył do owych dwustu ludzi, którzy byli zbyt znużeni, by pójść za Dawidem i zostawiono ich nad potokiem Besor – oni wyszli naprzeciwko Dawida i ludzi, którzy mu towarzyszyli. Zaś gdy Dawid wraz z ludźmi się zbliżył, pytał się o ich zdrowie. ²² Jednak odezwali się różni źli i niecni spośród ludzi, którzy szli za Dawidem i powiedzieli: Ponieważ oni nie poszli z nami, nie damy im też nic z łupów, które odbiliśmy – jedynie żonę i swoje dzieci, te każdy może zabrać i pójść! ²³ Ale Dawid powiedział: Moi bracia! Nie powinniście tak postępować z tym, co WIEKUISTY nam dał; gdyż On nas uchronił i poddał w naszą moc hordę, która na nas napadła. ²⁴ Więc kto was w tej sprawie usłucha? Udział tego, co występował na wojnie, będzie jak udział tego, który pozostał przy jukach; podzielą się jednakowo! ²⁵ Dlatego pozostało to od owego dnia i nadal, oraz ustalono to jako ustawę i prawo w Israelu aż po dzisiejszy dzień.

²⁶ A gdy Dawid wrócił z Cyklagu, wysłał część łupu zaprzyjaźnionym starszym Judy, ze słowami: Oto dar dla was z łupów WIEKUISTEGO! ²⁷ Wysłał do tych, co w Betul *, w Ramath Negeb, w Jattyr, ²⁸ Aroer, w Sifemot, Esztemoa, ²⁹ i co w Rachal, w miastach Jerachmeela i miastach Kenijczyka, ³⁰ co w Horma, w Kor Aszan, w Atach ³¹ i co w Hebronie, oraz do wszystkich miejscowości po których Dawid krążył, wraz ze swoimi ludźmi.

*^{30,9} obecnie najprawdopodobniej Wadi Gaza

*^{30,11} spolszczone: Egipcjanina

*^{30,14} mieszkańcy filistyńskich wybrzeży najprawdopodobniej pochodzili z Krety i stąd nazywano ich Kreteńczykami

*^{30,27} to samo, co w Jezusa syna Nuna 19,4

31. Zaś Pelisztini uderzyli na Israelitów, więc mężowie Israela uciekli przed Pelisztinami i padli porażeni na górze Gilboa. ² A Pelisztini doścignęli Saula i jego synów, po czym Pelisztini zabili Jonatana, Abinadaba oraz Malkiszuę – synów Saula. ³ Zaś gdy bitwa przeciw Saulowi się rozszerzyła – znaleźli go łucznicy, strzelający z łuków, więc trafiony przez łuczników, bardzo się związał z bólu *. ⁴ I Saul powiedział do swego giermka: Dobądź swojego miecza i mnie nim przebij, by nie przyszli ci nieobrzezańcy i oni mnie przebili, po czym mną poswawolili! Jednak jego giermek wzbraniał się, bo bardzo się obawiał. Wtedy Saul chwycił miecz i rzucił się na niego. ⁵ A jego giermek

widząc, że Saul zginął, także się rzucił na swój miecz i zginął przy nim. ⁶ Tak zginęli tego samego dnia, razem - Saul oraz trzech jego synowie, jego giermek i wszyscy jego ludzie. ⁷ Zaś mężowie Izraela, co zamieszkali po drugiej stronie równiny, widząc, że mężowie Izraela uciekli oraz zginął Saul oraz jego synowie – opuścili swe miasta i się rozpierzchli. Zatem przybyli Pelisztini i się w nich osiedlili. ⁸ A następnego dnia, kiedy przybyli Pelisztini, aby ograbić poległych – znaleźli Saula i jego trzech synów, leżących na górze Gilboa. ⁹ Zatem ścięli jego głowę, zdarli jego zbroję i rozestali dokoła po pelisztyńskiej ziemi, by oznajmiono o tym w przybytkach ich bożyszcz oraz pomiędzy ludem. ¹⁰ Potem złożyli jego zbroję w przybytku Astarty, zaś jego zwłoki zawiesili na murze Beth-Szeanu. ¹¹ Jednak gdy o nim usłyszeli mieszkańcy Jabeszu w Gileadzie, mianowicie jak Pelisztini postąpili z Saulem, ¹² powstałi wszyscy dzielni ludzie, po czym szli przez całą noc, zdjęli z muru Beth-Szeanu zwłoki Saula i zwłoki jego synów, oraz wróciwszy do Jabeszu, tam je spalili *. ¹³ Następnie wzięli ich kości i pochowali je pod tamaryską w Jabesz oraz pościli siedem dni.

***31,3** także: **męczył, cierpiał, był przerażony**

***31,12** ta praktyka była rozpowszechniona wśród ludów Wschodu. Po niewoli babilońskiej uznano palenie zwłok za zwyczaj pogański